Nr. 49. We Lwowie, Czwartek dnia 1. Marca 1883. Rok XVI.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.

Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr.—kwartalnie 6 złr.— miesięcznie 2 złr.

Z przesyłką pocztową za granicę, do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek, 5 srg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 cnt.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" przy ulicy Sykstuskiej l. 2 w domu p. Bernsteina; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Reichman et Frendler. Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32.— Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit.) Listy z pieniędzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego". Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów 28. lutego.

Postępowanie Rady szkolnej krajowej w sprawie obsadzania opróżnionych posad nauczycielskich nie jest bez zarzutu.

Według istniejących przepisów Rada szkolna krajowa obowiązana jest w przepisanym terminie rozpisać konkursa na opróżnione posady i podać takowe do wiadomości sfer nauczycielskich przez dotyczące organa.

Tymczasem Rada przedstawia wprost ministrowi upatrzonych kandydatów do nominacji. To samo dzieje się i przy obsadzaniu posad inspektorów szkół ludowych. Na te posady Rada szk. kr. zwykle nie rozpisuje konkursów, lecz inspektor krajowy przedstawia swych kandydatów, Rada szkolna krajowa zwykle ich przyjmuje, a minister ostatecznie na propozycję Rady mianuje.

Takie omijanie praw i przepisów obowiązujących nie powinno mieć miejsca, wywołuje bowiem w sferach nauczycielskich rozdrażnienie i niesmak do pracy; w czasie gdy Koło polskie i kraj cały stara się o rozszerzenie krajowej autonomji, Rada szkolna postępowaniem samowolnem nie powinna do niej zniechęcać.

Do *Czasu* donoszą z Wiednia pod dniem 25. b. m.:

Dzisiaj obradowało Koło poselskie polskie. Na początku tego posiedzenia przewodniczący Grocholski zdał sprawę z rezultatu dotychczasowych kroków, które z polecenia Koła przedsięwziął w celu przeprowadzenia, aby zarządy dróg żelaznych galicyjskich, a między innemi zarząd drogi żelaznej transwersalnej, były w kraju. Rząd powoływał się na ustawy, w których, orzekając budowę dróg żelaznych, postanowiono zarazem, że ich dyrekcje główne mają być we Wiedniu. Wprawdzie co do kilku dróg żelaznych galicyjskich, nie ma takiego postanowienia w ustawach, budować je nakazujących; ale ministerstwo jest zdania, iż naczelny zarząd dróg żelaznych pod względem komercjalnym, t. j. pod względem ustanowienia taryf kolejowych itp. musi być w tem miejscu, w którem znajdują się centralne władze państwa, przeto w Wiedniu; natomiast w kraju być mogą i być powinne zarządy ruchu na kolejach żelaznych, z szerszym niż dotychczas zakresem działania. Co się tyczy drogi żelaznej transwersalnej, rząd sądzi, iż zawczasu jest jeszcze orzekać dzisiaj, gdzie ma być zarząd tej kolei, która zaledwie za dwa lata zbudowaną będzie; jednak rząd zgodzi się, aby wyższy zarząd ruchu na kolejach państwowych w Galicji był we Lwowie. Zarządy kolei nie tylko w stosunkach z publicznością, ale także w korespondencji z władzami krajowemi winny używać języka polskiego, zaś języka niemieckiego jedynie w korespondencji z władzami centralnemi w Wiedniu.

Co do drugiej sprawy, względem której Koło polskie poleciło przewodniczącemu poczynić odpowiednie kroki, p. Grocholski zawiadomił Koło, iż rząd przedłoży wkrótce Izbie poselskiej projekt uchwały, wyznaczającej 50.000 złr. na wsparcie ludności, która w skutek wylewu Dniestru i innych rzek galicyjskich w sierpniu r. z. straciła zbiory, straciła cały dobytek, i dziś już głód cierpi. Suma powyższa oparta jest na raporcie namiestnictwa galicyjskiego, zaś Koło poselskie polskie poczyniło także kroki, aby z ludności, zniszczonej powodzią, nie ściągał rząd podatków. Wspomnieć tu muszę, iż sprawozdanie, złożone w październiku r. z. Sejmowi krajowemu na publicznem posiedzeniu przez członka Wydziału p. Podlewskiego, który, nie zbadawszy gruntownie szkód zrządzonych w Galicji zeszłorocznemi powodziami, przedstawił je mniejszemi, niż były rzeczywiście, krępowało teraz działania Koła polskiego w tej sprawie, jak to wskazywano kilkakrotnie przy obradach nad tą sprawą w Kole.

Następnie Koło polskie na dzisiejszem posiedzeniu toczyło obrady nad szczegółowemi pozycjami projektu budżetu, przedłożonego właśnie Izbie poselskiej przez komisję budżetową. Do pierwszych tytułów budżetu, obejmujących wydatki na dwór cesarski, Radę państwa, trybunał państwowy, nie czyniono żadnych uwag. Przy tytule wydatków na Radę ministrów, zwrócił przewodniczący Grocholski uwagę, iż lewica wniesie wykreślenie z budżetu tak zwanego funduszu dyspozycyjnego, czyniąc jak zwykle, z odmówienia tego funduszu wotum nieufności dla gabinetu, przyczem toczyć się będą zacięte rozprawy, bo lewica będzie gwałtownie na rząd uderzać. Koło uchwaliło głosować za wyznaczeniem funduszu dyspozycyjnego, a w ciągu rozpraw w Izbie, komisja parlamentarna Koła ma orzec, czy jeden z posłów polskich zabierze głos w tych rozprawach.

Przy tytule wydatków ministerstwa spraw wewnętrznych na utrzymanie i budowę dróg państwowych, poseł Baum przedstawił, iż w Galicji żalą się na zły stan dróg państwowych, których utrzymanie dużo kosztuje, i wniósł, aby zebrawszy materjały i daty żądać, iżby w Galicji utrzymanie dróg państwowych poruczono władzom autonomicznym, tj. Wydziałowi krajowemu, dając mu na to sumę wyznaczoną w budżecie państwowym. (Dodam tylko nawiasowo, że budżet wyznacza 824.000 złr. na utrzymanie dróg państwowych w 1883 r.)

Nad wnioskiem tym rozwinęły się długie rozprawy, w których zabierali głos: Smarzewski, Abrahamowicz, Dzwonkowski, Grocholski i Bartmański. Przemawiający przedstawiali, że przed wniesieniem tego żądania, należy wprzód porozumieć się z Wydziałem krajowym galicyjskim, i mieć daty dokładne dowodzące, iż zmiana taka byłaby korzystną. Zwracam także uwagę, że podjęcie się przez Wydział krajowy i władze autonomiczne utrzymywania dróg państwowych za wyznaczoną sumę, postawiłoby Wydział krajowy pod kontrolą i nadzorem władz państwowych pod względem tej sprawy. Z drugiej strony przypominano rezolucję uchwaloną w tym przedmiocie przez Sejm galicyjski; wskazywano, że oszczędność w wydatkach mogłaby być znaczna, bo w miejsce dwóch inżynieryj drogowych: krajowej i państwowej, byłaby tylko jedna; wreszcie, że kontrola władz autonomicznych jest bliższa i dokładniejsza. Lecz także przypomniano, że gdy na posiedzeniu izbowej komisji budżetowej poseł Heilsberg (należący do „lewicy") postawił taki sam wniosek, jak teraz poseł Baum, nietylko członkowie komisji budżetowej z „lewicy", ale także większa część członków tejże komisji z „prawicy", między innymi: Clam-Martinic i wszyscy posłowie czescy, wystąpili przeciwko temu wnioskowi. Ostatecznie uchwaliło Koło, aby porozumieć się z Wydziałem krajowym galicyjskim, i zebrać odpowiednie daty, aby w razie rozstrzygnięcia wątpliwości na korzyść wniosku p. Bauma, można go później gruntownie uzasadnić i popierać.

Następnie przy tym samym tytule wydatków „na budowę dróg państwowych i mostów", poseł Chrzanowski postawił wniosek, iżby Koło poselskie polskie żądało od rządu wyznaczenia w roku przyszłym odpowiedniej sumy z skarbu państwa na budowę mostu na Wiśle pod Krakowem, w stosownem miejscu naprzeciwko Zamku królewskiego, który to most łączyłby miasto z powstającem na przeciwległem wybrzeżu przedmieściem, oraz z przystankiem drogi żelaznej, która ma być budowaną z Krakowa przez Skawinę do Suchej i Oświęcima. Przypomniał, iż Rada miasta Krakowa przedstawia już od lat kilku potrzebę budowy mostu na Wiśle w powyżej wskazanem miejscu, że most ten jest nieodzownym dla ułatwienia komunikacji, utrzymywanej dotychczas lichym promem; wreszcie, że władze wojskowe przychylne są budowie drugiego mostu na Wiśle w tem miejscu.

Nad wnioskiem powyższym posła Chrzanowskiego, popartym przez p. Rappaporta, rozwinęły się rozprawy, w których brali udział posłowie: Kozłowski, Smarzewski i Grocholski. W toku tych rozpraw przedstawiano, że w sprawie tej idzie także o odmienną na tej przestrzeni trasę drogi żelaznej do Oświęcima i Suchej, czemu się sprzeciwia miasto Podgórze; że biuro techniczne w ministerstwie spraw wewnętrznych przedstawia, iż budowa mostu na Wiśle pod Zamkiem krakowskim mogłaby nastąpić dopiero po uregulowaniu koryta Wisły, co wymaga znacznego nakładu, i że tak co do regulacji Wisły w tem miejscu, jak i budowy mostu, nie ma kosztorysów i planów.

P. Chrzanowski odparł te zarzuty przedstawiając, że właśnie w wniosku jego jest także żądanie, aby rząd polecił wypracować plany i kosztorysy regulacji koryta Wisły i budowy mostu w tem miejscu, że budowa mostu pod zamkiem na Wiśle i zbliżenie ku brzegom Wisły trasy drogi żelaznej, która ma być budowaną z Podgórza przez Skawinę do Suchej i Oświęcima, nie przyniesie żadnej krzywdy Podgórzowi, gdyż pomimo tego może być na Podgórzu dworzec drogi żelaznej; iż zresztą chociażby trasa drogi żelaznej nie była przybliżoną do brzegów Wisły, idzie głównie o budowę mostu na Wiśle pod zamkiem, mostu bardzo potrzebnego dla komunikacji. Wreszcie po zamknięciu rozpraw Koło uchwaliło, aby p. Chrzanowski rokował w tej sprawie z ministerstwem.

Następnie wzięto pod uwagę tytuł wydatków na regulację rzek i budowy wodne. W tytule tym, na regulację rzek galicyjskich wyznaczono na r. b. sumy tak samo małe, jak w latach zeszłych, a nieodpowiednie wykonaniu wielkiego zadania, które pozostaje w całości prawie do spełniania w kraju naszym. Albowiem na utrzymanie dotychczas wykonanych robót regulacyjnych wyznaczono 90.000 złr., zaś 233.000 złr. na nowe roboty dla regulacji Wisły, Dunajca, Sanu, Dniestru, Wisłoki i Przemszy. Dla tego zabrał znów głos p. Chrzanowski i wniósł: aby przy rozprawach w Izbie poselskiej nad tym tytułem wydatków zabrał głos w imieniu delegacji polskiej jeden z jej członków, a wykazawszy, jak niedostatecznemi są te sumy dla prowadzenia skutecznie regulacji rzek w Galicji, które corocznemi wylewami niszczą kraj, a na których uregulowanie, według planu przedłożonego już przez namiestnictwo galicyjskie, potrzeba przeszło dziesięciu milionów złr., przypomniał żądania, przedłożone przez delegację polską w memorjale i uchwały Sejmu galicyjskiego na jego wniosek powzięte. W memorjale wspomnionym i w motywach uchwał sejmowych udowodniono, że ponieważ z zwyczajnych dochodów państwa nie można wyznaczać sum odpowiednio wielkich na skuteczne prowadzenie systematycznej regulacji rzek, przeto powinno państwo zasięgnąć oddzielną na ten cel pożyczkę, w sumie odpowiedniej kosztorysom takiej regulacji rzek we wszystkich krajach reprezentowanych w Radzie państwa, a wówczas będzie można wyznaczać corocznie odpowiednio wielkie kwoty na skuteczne prowadzenie robót regulacyjnych. Głosem takim uzupełniłby mowca polski rezolucję, wnoszoną przy tym tytule wydatków przez komisję budżetową.

Wniosek p. Chrzanowskiego poparł p. Euzebjusz Czerkawski obszernym wywodem. Przypomniał on, że już w ciągu obrad komisji budżetowej, której jest członkiem, uskarżał się, iż ministerstwo zmniejszyło jeszcze kwoty proponowane przez namiestnictwo galicyjskie do wstawienia w budżet roku bieżącego, na regulację rzek w Galicji; przedstawiał, że te kwoty nieodpowiednie są dla skutecznego wykonywania planu regulacji rzek galicyjskich, przedłożonego już przed rokiem przez namiestnictwo. Jednak nie mógł proponować podwyższenia wyznaczanych przez rząd w projekcie budżetu kwot na regulację rzek galicyjskich, albowiem komisja budżetowa przyjęła za zasadę, zasadę mylną, iżby nie podwyższać sum żądanych przez rząd w budżecie; przedłożył więc tylko rezolucję, wzywającą rząd, aby jak najrychlej rozpoczął systematyczną i skuteczną regulację rzek, i aby postarał się na drodze konstytucyjnej o odpowiednie na ten cel środki pieniężne.

Po przemowach pp. Hausnera i Grocholskiego Koło uchwaliło, aby przy rozprawach w Izbie nad tytułem wydatków na regulację rzek, zabrał jeden z posłów polskich głos, popierając wspomnioną rezolucję w kierunku wskazanym przez p. Chrzanowskiego.

Dalsze szczegółowe rozprawy nad budżetem, Koło toczyć będzie na następnem posiedzeniu.

Oddziały galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego w r. 1882.

(Dokończenie.)

Przesłano komitetowi centralnemu przedstawienie o konieczności redukcji jarmarków i targów w kraju i o szkodliwości z piętnowania bydła wynikające; wnioski zmierzające do korzystniejszego niż dotąd ułatwiania chowu bydła, wraz z żądaniem ustawy o kastowaniu; upomniano o zatrzymanie dotychczasowego systemu opodatkowania gorzelni: przyjęto znakomitej doniosłości wniosek W. J. Dembińskiego o zakładaniu i subwencjonowaniu wzorowych gospodarstw włościańskich.

Obrót kasowy przedstawia w przychodzie 4854 zł. 48 cnt., w rozchodzie 3879 złr. 15 cnt. Zapas gotówki 974 złr. 43.

Oddział kałuski liczył 19 członków, z wkładką roczną 145 złr., żadne zgromadzenie oddziału się nie odbyło, prócz trzech posiedzeń wydziału.

Obrót kasowy wynosił w przychodzie 284 zł, 83 cnt., w rozchodzie 88 złr. 20 cnt., pozostałość kasowa wynosi 195 zł. 60 ct.

Oddział kołomyjski liczy członków 33, wkładek uiszczono 136 zł. Zoprowadzono 4 stacje buhajów. Przychód wynosił kwotę 136 złr., z tego wydano 74 złr. 25 cnt.

Oddział lwowski liczył członków 95, z których 59 z wkładką razem 482 złr. i 36 uwolnionych od wkładki Walne Zgromadzenia członków oddziału lwowskiego w liczniejszym komplecie odbyć się nie mogły, a uchwały redukują się jedynie do załatwienia zwykłych czynności administracyjnych. Na jednem z takich zgromadzeń na dniu 23. lipca odbytem z powodu przybycia większej ilości włościan, członków zawiązującego się wówczas kółka rolniczego w Prusach, członek rady p. Seweryn Karpuszko pouczał ich, jak należy obchodzić się z łąkami celem otrzymania większej ilości siana; zaś p. Włodzimierz Grodzki, nauczyciel niższej szkoły rolniczej w Dublanach, mówił o obchodzeniu się z nawozem.

Czynności rady oddziału były przedewszystkiem skierowane ku użyciu uzyskanych trzech subwencyj.

Zakupiono za kwotę 90 złr. trzy pary knurków i loszek poprawnej rasy Yorkshire u p. Wiesiołowskiego w Krzywczycach i pragnąc przyjść w pomoc zawiązanym w obrębie oddziału kółkom rolniczym, rozdała je przewodniczącym kółek w Zubrzy, w Prusach i w Hołosku, pod warunkiem, iż z przychowku oddadzą w roku następnym po parze prosiąt, dla rozdania ich innym kółkom lub gminom w obrębie oddziału położonym. Stacyj buhajów urządzono tylko trzy. Natomiast w kilkunastu gminach urządzano odczyty popularne z rolnictwa.

Przychód w roku 1882 wynosił 366 zł, 83 ct., rozchód 340 złr. 83 ct.

Oddział przemyski liczył członków 140, z wkładką roczną 458 zł. 50 ct. — Walnych zgromadzeń odbył dwa. Główną zasługą jego jest urządzenie Wystawy roln.-przemysłowej. Stacji buhajów ma 13.

W sprawie podniesienia chowu bydła, uchwalono podnieść konieczną potrzebę poczynienia ze strony rządu jak najdalej idących ulg gorzelnictwu krajowemu, oraz uregulowania targów we Wiedniu.

W skutek rozlicznie praktykowanych nadużyć przy poborze podatków od włościan przez kolektantów, uchwalono memorandum do ministra skarbu, w celu wyjednania polecenia swoim organom podrzędnym, dodając im odpowiedne siły manipulacyjne, by pobór podatków od włościan indywidualnie uskuteczniali.

Obrót kasowy oddziału wynosi w przychodzie 1706 zł. 34 ct., w rozchodzie 1701 zł. 15 ct.

Nadto oddział posiada fudusz zakładowy na różne cele kultury 326 zł. 58 ct.

Oddział przemyślański liczy członków 14, z wkładką roczną 101 złr. Stan jego jest smutny, gdyż życia w nim nie wiele — członkowie na zebrania nie uczęszczają i wkładek swoich w oznaczonym czasie nie wnoszą. Subwencję uzyskaną użył tylko na uformowanie pięciu całkowitych a dwóch częściowych stacyj buhajów. Przychodu miał oddział 562 zł., rozchodu 522 zł. 68 ct.

Oddział radziechowski liczył 17 członków, z wkładką roczną 159 zł. Urządził kurs nauki kucia koni dla kowali. Prelegentem był p. Kretowicz, nauczyciel kucia koni c. k. szkoły weterynarji we Lwowie. W pierwszych dniach przyjmowali kowale prelegenta z niedowierzaniem i zarozumiałością, potem zaś tłumnie się garnęli i z wielkiem zajęciem przysłuchiwali. Egzaminom poddało się dwudziestu dwóch, którzy dzięki jasnemu i praktycznemu wykładowi dużo skorzystali, i ze strony oddziału zaświadczenia otrzymali, a sześciu najlepszych obdarzono premiami w ulepszonych narzędziach do kucia koni. Prócz tego zajmował się oddział założeniem szkoły uprawy, zbioru, sortowania, suszenia i siarkowania chmielu, która jednak dla braku ukwalifikowanego nauczyciela dopiero w przyszłym roku wejdzie w życie. Na ten zaś rok uzyskał oddział subwencję ministerjalną na wysłanie zagranicę kandydata na nauczyciela tej szkoły, w celu wykształcenia się fachowego.

Oddział rohatyński liczył 49 członków, z wkładką roczną 200 złr. Walnych zgromadzeń członków odbyto 3. Stacyj buhajów urządono 9. Uzyskaną subwencję w kwocie 100 zł. użyto na podniesienie chowu trzody chlewnej. Zakupiono i rozlicytowano pomiędzy członków narzędzia rolnicze, mianowicie: Zakupiono celniejsze gatunki nasienia buraków u renomowanych firm i rozdano je pomiędzy członków; ale zauważano, że nawet pierwszorzędne firmy jak zakład hr. Attemsa w Styrji nie zadowoliły słusznych oczekiwań członków. Urządzono stację doświadczalną uprawy różnych gatunków kartofli w Danilczu, i postanowiono na rok 1883 sprowadzić kilka nowych gatunków kartofli. Obrót kasowy wynosił w przychodzie 2045 złr. 51 cnt., w rozchodzie 1067 złr. 30 cnt.

Oddział rudeńsko-gródecki liczył 120 członków, z wkładką roczną 546 złr. Rada oddziału odbyła 5 posiedzeń. Walnych zgromadzeń było dwa. Na pierwszem w Sądowej Wiszni odbyło się doroczne premiowanie przychowku bydła włościańskiego. Spęd był znaczny, a wszystkie premie zostały rozdane. P. Grodzki miał wykład popularny dla włościan. Słuchaczów było kilkudziesięciu, włościanie uważali pilnie, robili czasem zapytania, i widocznie byli zainteresowani i zaciekawieni. Pierwsza ta próba niewątpliwie się udała. Na zgromadzeniu w Rudkach robiono próby z kartofiarką fabryki Clayton et Shutleworth, która ogólne zyskała uznanie. Uchwalono utworzyć w Rudkach pod zarządem rady oddziałowej skład żelaza, wyrobów powroźniczych, oliwy i smarowideł naftowych, w którymby tak włościanie, jak i właściciele większych posiadłości potrzebne te w gospodarstwie materjały nabywać mogli. Stacyj subwencjonowanych buhajów było w tym roku 18, na rok bieżący będzie 26.

Przychód w 1882 r. 2931 zł. 91 ct., rozchód 2041 zł. 5 ct.

Oddział Sambor-Stare Miasto-Turka liczy obecnie 20 członków z wkładką roczną 121 zł.

Zajmował się głównie sprawą chowu bydła, i miał 8 stacyj buhajów subwencjonowanych. Na r. 1883 zażądał oddział subwencji na 10 stacyj, przyczem zamyśla urządzić powiatową wystawę bydła.

Przychód wynosił 465 zł. 21 ct., rozchód 465 zł. 14 ct.

Oddział Sanocki liczył członków 53 z wkładką roczną 285 zł. Zgromadzeń odbyto cztery. Na zapytanie Wydziału krajowego, oddział uznał potrzebę założenia takiej szkoły — i obowiązał się w razie zaprowadzenia tejże, dać bezpłatne umieszczenie i opał, zarządzić subskrypcję pieniężną na początkowe urządzenie — i płacić corocznie 50 procent gotówką z czystego dochodu oddziału. Wniósł petycję do Sejmu o urządzenie w Sanoku ekspedytury biura melioracyjnego.

Obrót kasowy wykazuje przychodu 744 zł. 50½ ct., rozchodu 203 zł. 75 ct.

Oddział Stanisławowsko-Bohorodczańsko-Nadwórniański liczył członków 40 z wkładką roczną 258 zł. Stacyj buhajów urządzono 12. Premjowano szkółki owocowe i chów pszczół.

Członek Rady oddziału Grzegorz Głuchowski, ułożył elaborat w przedmiocie zakładania włościańskich kółek gospodarskich po włościach, a członek Rady oddziału Jan Brykczyński, elaborat w sprawie udzielania publicznych nagród zasłużonym sługom pracującym w zawodzie gospodarczo-ekonomicznym.

Wniesiono do Wydziału krajowego prośbę w przedmiocie udzielenia z funduszów krajowych na cele melioracji rolnej subwencji przez udzielenie maszyny do wyrabiania drenów — i jednocześnie przesłano w mowie będącą prośbę komitetowi centralnemu do przychylnego w Wydziale krajowym poparcia, jednakowoż uchwała Wydziału krajowego z powodu braku funduszów zapadła odmownie.

Rada oddziału o własnych funduszach i za troskliwem staraniem p. Grzegorza Głuchowskiego wysłała na wystawę gospodarczo-przemysłową do Przemyśla sześć sztuk okazów bydła włościańskiego z włości Kamienna i Tyśmieniczany.

Rada oddziału urządziła 14-dniowy kurs popularnych wykładów weterynarji.

Przychodu było ogółem 838 zł. 33 ct., rozchodu 607 zł. 31 ct.

Oddział Stryjsko-Drohobycko-Żydaczowski zawiązał się d. 12. stycznia 1882 z ilością członków 23. Zgromadzeń odbyło się dwa. Liczba członków wzrosła do 43. Oddawszy należący procent centralnemu komitetowi, z kwoty pozostałej nie można było żadnych przedsięwziąć czynności, mogących wpłynąć na rozwój gospodarczy tej okolicy, lub przyciągnięcie zachętami korzystnemi włościan.

Oddział Tarnopolski liczył członków 55 z wkładką roczną 530 zł. Stacyj buhajów było 10. Poczyniono także kroki do założenia w Tarnopolu niższej szkoły rolniczej.

Obrót kasowy wykazuje w przychodzie 1142 złr. 7 ct. w rozchodzie 793 złr. 1 ct.

Oddział Tłumacki. Członków liczy 29, z wkładką roczną 142 złr. Rada oddziału systematycznie stara się o podniesienie gospodarstwa w tutejszym powiecie, przeważnie u mniejszych gospodarzy. Ofiarowała się gospodarzom pośredniczyć w dochodzeniach co do gatunku i składu tychże gruntów, by tychże ulepszenia w odpowiedni sposób przeprowadzić mogli. Dochód wynosił 145 złr., rozchód 47 złr. 38 ct.

Oddział Złoczowski liczył członków 44, z wkładką roczną 277 złr. Co do stacyj buhajów, to z 12 stacyj przez komitet przyznanych, nie mogła rada z żalem jak tylko 3 stacje ustanowić. Na zgromadzeniu ogólnem rozsprzedano przez licytację wiele naczyń i narzędzi gospodarskich, a przeważnie naczyń do gospodarstwa mlecznego potrzebnych, które z Zakładu w Drohowyżu sprowadzono; również sprzedano przez licytację prosięta rasy poprawnej angielskiej, które u W. Stanisława Polanowskiego zakupiono. Dochód roczny wynosił 629 złr. 27 ct., wydatek 315 złr. 03 ct.

Oddział Żółkiewski liczy 14 członków, z wkładką roczną 150 złr. Zajęto się przygotowaniami do organizowania Kółek włościańskich. Przychód wynosił 157 złr. 21 ct., rozchód 41 złr. 85 ct.

Oddziały: Bełz i Bóbrka sprawozdań nie nadesłały.

Korespondencje.

Kraków 27. lutego.

(J. D.) Dochodzenia i aresztowania sporadyczne w sprawie knowań socjalistycznych idą tu u nas zwykłym torem; ze strony prokuratorji państwa interweniuje p. prokurator Brason, w nagłych wypadkach zastępuje go p. Prusnig; przeciw obcokrajowcom, t. j. nie poddanym austrjackim, a mianowicie przeciw Janowiczowi i studentce medycyny Wojnarowskiej Wandzie, wdrożonem zostało śledztwo wstępne w kierunku występku z §. 293 u. k. tj. o występek tworzenia tajnych stowarzyszeń w krajach austrjackich; przeciw tutejszo-krajowym (austrjackim) poddanym, a mianowicie przeciw Schmiedhausenowi, Wostrowskiemu, Łuszczkiewiczowi i kilkunastu innym aresztowanym, szczególnie z klasy robotniczej, wdrożonem zostało śledztwo wstępne w kierunku występku z §. 287 u. k. tj. o udział w stowarzyszeniu tajnem.

We czwartek wybierze Rada miasta na dalsze trzechlecie delegata do Rady szkolnej krajowej. Wszystkie względy przemawiają za zatrzymaniem dotychczasowego delegata dyrektora Marcelego Studzińskiego ogólnie tu poważanego i lubianego.

Stan zdrowia tutejszego aptekarza i radcy miejskiego p. Józefa Trauczyńskiego, gorącego patrjoty, znanego zaszczytnie z obrony sprawy języka polskiego na Szląsku polepszył się do tego stopnia, iż już w połowie kwietnia będzie w stanie wyjechać dla zupełnego wyleczenia do Gleichenbergu.

Już trzeci rok upływa od śmierci ś. p. posła dr. Andrzeja Rydzowskiego, który rozporządzeniem ostatniej woli zapisał miastu realność swą, graniczącą z pałacem ongi Wielopolskich, dziś ratuszem. Zapis ten zrobił z zastrzeżeniem by każdorazowy burmistrz Krakowa tamże mieszkał. Do sprawy tej wzięto się początkowo bardzo gorąco, do tego stopnia, iż wykupiono kosztem 2000 złr. pretensje legatarjuszek; — dziś atoli chociaż okres testamentem zastrzeżony upływa nie dokłada się dość starania, aby realność tę przez ząb czasu mocno zdezolowaną doprowadzić do stanu takiego, by prezydent miasta mógł takową zamieszkać z rodziną.

Nota kardynała Jacobiniego.

Nordd. Allg. Ztg. zamieszcza następującą notę kardynała Jacobiniego przesłaną do pruskiego nadzwyczajnego posła przy Watykanie.

Odpowiedź cesarza Niemiec do Ojca św. z d. 22. z. m. przyjęta została ze szczególnem zadowoleniem; jest ona nie tylko ponownym dowodem pojednawczych zamiarów Jego Cesarskiej Mości i wysokiego Jego rządu, lecz nadto nowym krokiem na drodze pojednania.

Główną trudność, jaka pojednaniu temu stoi na przeszkodzie, stanowi ustawodawstwo pruskie w tych punktach, które stoją w sprzeczności z boską konstytucją kościoła katolickiego.

Ponieważ Jego Cesarska Mość raczył oświadczyć, że mógłby wpłynąć, aby wspomniane ustawy ponownie oddane zostały pod obrady, skoroby się zgodzono na tak zwany „Anzeigepflicht" — przeto nie można zaprzeczyć, iż pomiędzy życzeniami Stolicy św. a zamiarami rządu w Berlinie nastąpiło pewne zbliżenie.

Ojciec św. wypowiedział już w znanem piśmie do księdza arcybiskupa kolońskiego, że chce się zgodzić na „Anzeigepflicht", skoroby w dziedzinie pruskiego ustawodawstwa zaprowadzone zostały odpowiednie reformy.

Ażeby obecnie dowieść, jak wielką cenę Jego Świątobliwość kładzie na zawarłe w piśmie cesarskiem pokojowe oświadczenia i jak gorąco sobie życzy usunąć z wszelką gotowością powody niezgody, jest Ojciec św. gotów — nie odczekawszy nawet organicznej rewizji wszystkich kościołowi szkodzących postanowień — zgodzić się na tymczasowe ograniczenie tej rewizji na pewne punkta, gdyby tylko zgoda na tak zwane „Anzeigepflicht" równocześnie z rewizją ustaw postępowała.

Pomimo to rozkazał Ojciec św. podpisanemu kardynałowi sekretarzowi stanu oświadczyć, iż biskupom mają być udzielone odpowiednie instrukcje celem donoszenia rządowi nazwisk nowo zamianowanych duszpasterzy w osieroconych parafiach, którzyby musieli w tych parafiach być kanonicznie instytuowani, skoro — po oddaniu ciałom ustawodawczym projektu do rozporządzeń, któreby wystarczały jako skuteczna gwarancja wolnego wykonywania jurysdykcji kościelnej, oraz wolności kształcenia i wychowania duchowieństwa — ustawodawcze te ciała objawią swą zgodność.

Zawiadamianie, które obecnie tymczasowo byłoby ograniczone na przypadki faktycznych wakansów, otrzyma w przyszłości stały charakter pod formami, które za wspólnem porozumieniem określone będą, skoro rewizja ustaw ukończoną zostanie.

Ojciec św. zobowiązany Jego Cesarskiej Mości do najgłębszej wdzięczności za wyrażone pojednawcze usposobienie, jest przekonany, że Jego Ces. Mość uważać będzie wyrażone w piśmie postanowienia, jako nowy dowód przyjaźni i umiarkowania, jakiemi się od początku pontyfikatu czynności Ojca św. w stosunku do państwa niemieckiego kierowały i że rząd Jego Ces. Mości, łącząc się z wspaniałomyślnemi zamiarami swego monarchy, zdążać z nim będzie równym i pewnym krokiem do upragnionego celu zgody.

Jego świętobliwość jest silnie przekonana, że zgoda ta przyniesie wielkie korzyści warunkom życia tak kościoła, jak państwa i przywiąże ludność katolicką do tronu i jego monarchy nieskruszonemi nigdy więzami wierności.

Oto, co podpisany kardynał ma zaszczyt W. ekscelencji donieść z prośbą, iżbyś zechciał rząd swój o tem powiadomić, zapewniając zarazem ponownie o uczuciach prawdziwego poważania.

L. kardynał *Jacobini*.

Sprawy zagraniczne.

Petersburg 24. lutego. Z powodu wzrastającej coraz bardziej ilości Niemców w gubernjach Wołyńskiej i Podolskiej, *St. Pieterb. Wiedomosti* zwracają uwagę na ukaz z 10. grudnia mocą którego Polacy nie mogą nabywać posiadłości ziemskich. W tem właśnie widzi wspomniane pismo jedną z głównych przyczyn ciągłego wzmagania się pierwiastku niemieckiego, szczególnie na Wołyniu. „Uchylenie ukazu z 10. grudnia, kończy *St. Piet. Wiedomosti*, wstrzymałoby choć trochę potok teutoński, nieskończenie szkodliwy dla wszystkich. Niedobrze jest, gdy kraj się polszczy — ale oburzająco i nie do darowania obrzydliwie, gdy się niemczy". Zdaniem tegoż samego pisma, należałoby zaprowadzić w kraju Nadbałtyckim taką reformę szkolną, ażeby szkołą rządzili tam pedagogowie, nie zaś pastorowie, jakkolwiek ci ostatni odznaczają się oświatą daleko wyższą, od stopnia wykształcenia popów prawosławnych. Artykuł swój kończą *St. Piet. Wiedomosti* w te słowa: „Reforma szkoły w prowincjach nadbałtyckich w sposób wskazany, sprowadzi jeszcze jedno, bardzo pomyślne dla interesów Rosji następstwo. Skoro pastor nie będzie miał prawo do kierownictwa szkołą, pozbawi się też takiego prawa (niekoniecznie, p. R. *D. P.*) i pop prawosławny, obecnie z niego korzystający. Dotąd sprawa rosyjska w pomienionym kraju, zasadzała się w sposób fatalny na prawosławiu. Błąd to ogromny. W Polsce, w kraju nadbałtyckim, a nareszcie w wielu miejscowościach na Kaukazie, panowanie rosyjskie opierać się powinno nie na prawosławiu, lecz na wyznaniach miejscowych — na katolicyzmie, protestantyzmie, islamizmie. Tak czyni Anglja w Irlandji, tak postępować powinna i Rosja"......

Nowoje Wremia jeszcze raz zwracają uwagę na niestosowność wyboru Niemca na przeora kk. Dominikanów petersburskich (który jest zarazem i proboszczem parafji św. Katarzyny), wobec faktu, że ⁵/₆ parafjan składa się z Polaków i garstki Rossjan katolików, nie rozumiejących ani słowa po niemiecku. — W *Gazecie Polskiej* czytamy: „Niejaki katolik p. W......skij, wyłonił z utrapionego ducha swojego w *Moskow. Wiedomostiach* Katkowa skargę na wielki ucisk, jakiemu zdaniem jego, ulegają katolicy Rossjanie w Moskwie i w kraju „Zachodnio-Północnym", z powodu nieposiadania języka polskiego. Księża, powiada p W.....skij, nie chcą spowiadać ich w języku rossyjskim, nie chcą dzieci ich przygotowywać po rosyjsku do pierwszej spowiedzi itd. Dowiadujemy się też z tej skargi pomiędzy innemi, że na Litwie i Rusi jest 3,085.260 jakichś Rossjan-katolików, i że mowa białoruska i ruska, wcale się nie różnią od mowy rossyjskiej... Takie to mądre rzeczy ku zbudowaniu czytelników, umieszcza w szpaltach swych p. Katkow, a powtarza *Nowoje Wremia*".

KRONIKA.

Lwów dnia 28. lutego.

Wiadomości osobiste. Dnia 26. bm. miał posłuchanie u cesarza poseł hr. Załuski, u stołu cesarskiego był tegoż dnia marszałek dr. Zyblikiewicz. — Hr. Romanowa Potocka powróciła już do zdrowia i dziś wyjeżdża wraz mężem do Wiednia. — Joanna Kochanowska, matka Stanisława, skrzypka, zmarła przedwczoraj we Lwowie. — W Cylei, w Styrji zmarł zasłużony pisarz i patrjota słoweński dr. med. Stefan Koczcraz. W r. 1848 był posłem Słoweńców do sejmu kroackiego, gdzie przemawiał gorąco za zjednoczeniem obu narodów. W r. 1862 założył w Cylei słoweńską „Czitalnicę," oraz pismo *Slovenski Narod*.

Wybory do Rady miejskiej we Lwowie. Wynik wczorajszego wyboru uzupełniającego jest następujący: Głosowało 1452, absolutna tedy większość wynosi 727. Otrzymali głosów: ks. Wasilewski 813, Ignacy Fried 630, dr. Feliks Gryziecki 607, Zenon Rojek 257. Wybrany tedy został tylko ks. Wasilewski gr. kat. proboszcz u św. Piotra i Pawła, obywatel, którego wszyscy otaczają szacunkiem. Dla wyboru jeszcze jednego radnego, którego nie dostaje do kompletu 100, odbędzie się w tych dniach ponowne głosowanie ściślejsze pomiędzy p. Friedem a prof. Gryzieckim, i mniemamy, że obywatelstwo lwowskie licznie pospieszy do urny, by temu ostatniemu zapewnić zwycięztwo, i zakończyć już raz wybory.

Zajmujące są daty z pojedynczych sal, w których odbyło się głosowanie:

Głosujących:	Fried	Gryziecki	Rojek	Wasilewski
I. 244	94	102	56	156
II. 303	208	68	38	99
III. 384	271	90	31	116
IV. 223	22	141	67	168
V. 298	35	206	65	274

Proces o odszkodowanie w sumie dwudziestu kilku tysięcy złr., wytoczył ustępujący dyrektor teatru p. Miłaszewski przeciw fundacji Skarbkowskiej.

Składki. Dla p. Modes złożył B. K. z Załoziec 1 złr. Na pomnik Mickiewicza Z. R. 1 złr.

Obywatelstwo honorowe. Rada gminna miasta Sokala uchwaliła na posiedzeniu swojem z dnia 21. lutego jednogłośnie nadać p. Stanisławowi Polanowskiemu, marszałkowi powiatowemu i członkowi Izby panów, tudzież p. Dyonizemu Tchórzewskiemu, miejscowemu staroście, honorowe obywatelstwo tegoż miasta.

Mianowania. Namiestnik mianował asystenta rachunkowego Ant. Stegla oficjałem, a praktykantów rachunkowych Miecz. Bylczyńskiego i Józefa Małdzińskiego asystentami w biurze rachunkowym namiestnictwa.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował Wojc. Stan. Dąbrowieckiego, praktykanta sądu obwodowego w Tarnowie, bezpłatnym auskultantem dla swego okręgu.

Germanizacja. „Comissions- und Wechsler-Comptoir" firmy Schwadron u. Seiden „in Zloczow" używa niemieckich wyłącznie blankietów i pieczęci, nawet na listach pisanych po polsku. Do listów polskich winne być polskie blankiety i stampilje, co mamamy nadzieję, kantor komisyjny i wekslowy w Złoczowie, jako operujący w kraju naszym, uwzględni.

Wypadki. Przy budowie mostu kolei jarosławsko-sokalskiej na rzece Racie w przysiołku rawskim Karłach załamało się rusztowanie, a spadający kafar przygniótł robotnika Wojciecha Serafina tak nieszczęśliwie, że tenże w pół godziny życie zakończył. Przyczyną nieszczęścia było, jak się zdaje, zbudowanie rusztowania ze zbyt słabego materjału. Winnych pociągnięto sądownie do odpowiedzialności. — Wypadek zabójstwa zdarzył się w gminie powiatu rudeckiego Kościelnikach. Wśród kłótni pomiędzy włościanami Wasylem Onyszczakiem, a Stefanem Kaczmarykiem, pierwszy pochwyciwszy za grabie, uderzył niemi Kaczmaryka w lewą skroń tak silnie, iż tenże na miejscu padł nieżywy. Zabójca jest uwięziony. — Koło młocarni w Michałówce, w powiecie borszczowskim, pochwyciło 18-letnią robotnicę Dokię Bojkównę za prawą rękę tak nieszczęśliwie, że utraciła cztery palce. Przeciw winnym zaniedbania należytego nadzoru wytoczono śledztwo sądowo-karne.

Wielką klęską ogniową nawiedzona została gmina Dorożów w powiecie samborskim. Pożar, wzniecony przez bawiące się zapałkami dziecko, ogarnął wnet i przy silnym wietrze zniszczył 24 zagród włościańskich. Nieubezpieczoną stratę pogorzelców obliczono na 7480 złr. Winni zaniedbania należytego nadzoru nad dzieckiem, pociągnięci są do odpowiedzialności. — W Łące, w powiecie samborskim, pożar, który powstał z niewiadomej dotąd przyczyny, częściowo zniszczył dobytek sześciu gospodarzy, których szkoda wynosi 1010 złr. Z pogorzelców dwaj tylko byli ubezpieczeni.

Jarosław 25. lutego. Ponieważ korespondent z Jarosławia dwukrotnie już poruszył sprawę wyboru kierownika tutejszej szkoły ludowej i zarzucił pod pewnym względem Radzie szkolnej krajowej niesprawiedliwe postępowanie, a rzeczy dokładnie nie zna, lub znać jej nie chce, przeto celem wyjaśnienia takowej i uspokojenia niezadowolonych wyborem p. Kapiszewskiego, podaję do powszechnej wiadomości, co następuje:

Przed trzema laty orzekły władze szkolne, że żaden z nauczycieli jarosławskich nie jest zdolnym i odpowiednim na kierownika i skutkiem tego obsadzono prowizorycznie wakującą posadę „dyrektorem z obcego powiatu." Czy przez to wyrządzono krzywdę „tutejszemu nauczycielstwu", to ani korespondent, ani nauczyciele tutejsi nie są kompetentni do osądzenia tego; prawo w tym względzie przysługuje komu innemu. W końcu dodam: długie lata służby to jeszcze nie zasługi, to jeszcze nie dowód zdolności, nie dowód posiadania warunków potrzebnych kierownikowi; kierownictwo nie jest nagrodą, udzielaną za długą służbę, bo kierownik to nie tytuł tylko ad honores.

(cz.) **Stryj** 25. lutego. Jak wam już donoszono, Rada miejska postanowiła usunąć tutejszego inspektera policji z posady, którą przez 11 lat zajmował. Jeżeli jest to konieczne, to miejsce to zastąpić powinna człowiekiem sprytnym i przedsiębiorczym, któryby przytem znał stosunki naszego miasta, kryjówki złoczyńców, miejsca ich schadzek itp. Tymczasem szanowni ojcowie sprowadzają sobie z Krakowa swego pupila, który, o ile słyszymy, nie odpowiada zupełnie wymaganiom, postawionym przez większość Rady. Czy wreszcie położenie wyjątkowe, w jakiem znajduje się obecny inspektor, obarczony sześciorgiem dzieci, nie przemówi za nim, czy czynności jego, tak długo przykrą i mozolną pracą sprawowane, nie potrafią przekonać naszą Radę, że należy przynajmniej jeszcze na jakiś czas pozostawić obecnego, styranego pracą, aby sobie poszukał innej odpowiedniej pracy.

Wkrótce staraniem ludzi, którym los kraju i spraw narodowych na sercu leży, odbędzie się tu żałobne nabożeństwo za duszę nieodżałowanego śp. Józefa Szujskiego.

Warszawa 26. lutego. Na uroczystość koronacyjną powołani być mają do Moskwy pierwszorzędni fotografowie warszawscy i petersburscy, dla zdjęcia rozmaitych chwil koronacji nowym sposobem instantanée. Ponieważ jednak sposób ten wymaga niezmiernej wprawy i znajomości sztuki fotograficznej, przeto ekspertyza orzecze, któremu z fotografów należy dać pierwszeństwo i ten też otrzyma prawo na wydanie widoków uroczystości koronacyjnych.

Wczorajsze jubileuszowe przedstawienie, złożone z wyjątków sztuk, granych przed laty pięćdziesięciu, na otwarcie naszych teatrów, ściągnęło wczoraj do do Teatru Wielkiego wcale liczny zastęp widzów. Po wykonaniu przez orkiestrę poloneza Stefaniego, odegrano pierwszy akt „Przyjaciół" Fredry, z Żółkowskim w roli Smakosza, odtańczono „Divertissement" baletowe i odśpiewano drugi akt „Cyrulika", w którym pani Dowiakowska, jako Rozyna, i pan Seideman, śpiewający po polsku partję Don Basilia, zbierali zasłużone a rzęsiste oklaski. Widowisko zakończone zostało baletem „Wesele w Ojcowie", doskonale, z życiem i werwą odtańczonym. Pod koniec tego baletu wniesiono na scenę transparent, przedstawiający wieniec laurowy, w którym z kolorów białego i różowego ułożoną była cyfra „50". Skromne to przypomnienie wynagrodzono rzęsistym oklaskiem.

Z Moskwy piszą do *Kraju*: W dziejach tutejszej kolonji polskiej, zaszedł fakt godny zaznaczenia. W sobotę 10. lutego w teatrze Sekretarewskim, amatorowie sztuki urządzili widowisko w języku polskim, złożone z trzyaktowej komedji Fredry (syna) „Mentor" i jednoaktówki Koziebrodzkiego „Stryj przyjechał." Sala teatralna przepełniona widzami zamieniła się po skończeniu przedstawienia w salę balową, a zebrana publiczność bawiła się tańcami, które rozpoczął polonez, a zakończył dziarski mazur.

Na międzynarodową wystawę elektryczną w Wiedniu przybywa z różnych krajów coraz więcej zgłaszających się, co nadaje jej coraz bardziej charakter istotnie międzynarodowy. Między innymi zgłosiło się już „Societé Anonyme d'Electricité" z Paryża, prof. Zenger z Pragi nadesłał bogatą kolekcję aparatów elektrycznych. E. Hartman, fabrykant instrumentow fizycznych z Würzburga, Karol Forster z Birmingham, Piotr Krzizik i firma E. Skoda z Pilzna, Grzegorz Tichmeniew z Bender, „Compagnie continentale Edisson" i „Societé électrique Edisson" z Paryża. Wystawia także swe aparaty „Wiener Privat-Telegraphen-Gesellschaft". W dziale telefonów zgłosił się p. Henryk Machalski ze Lwowa, firma Zellweger i Ehrenberg z Uster, w Szwecji, Mourlan z Brukseli i Stefan Horner z Budapesztu. W zakresie galwanistyki i baterej termo-elektrycznych nadesłali deklaracje: Gaston Planté z Paryża, Jan Weichmann z Monachium, Ferdynand Czestin z Petersburga. W dziale elektro-terapii wymieniamy: Dra Michaela z Hamburga, dra Izydora Wilhelma z Wiednia, dra Hedingera ze Stuttgardu. Z grupy telegratów i zastosowania elektryczności do obsługi dróg żelaznych wymieniamy: „Priv. österr.-ungar. Staatseisenbahn-Gesellschaft". W zakresie elektrotechniki figuruje Granier z Warszawy.

Pociąg błyskawiczny między Wiedniem a Paryżem zacznie kursować w maju. Czas jazdy oznaczono na 27 godzin. Projektowane jest także przedłużenie drogi, z jednej strony do Londynu, z drugiej do Konstantynopola. Z Paryża do Konstantynopola pociąg biedz będzie 78 godzin, zamiast jak obecnie 111. Do Londynu pójdzie przez Belgję. Pociąg zawierać będzie wagony sypialne, restauracje i salony jadalne. Prócz pociągu błyskawicznego Paryż-Wiedeń-Konstantynopol, międzynarodowe towarzystwo wagonów zamierza otworzyć drugą jeszcze linję Londyn-Bruksela-Berlin-Warszawa-Petersburg.

Skutki reklamy, jaką rząd francuski urządził księciu Napoleonowi. Zapomniano o nim zupełnie, przestano mówić i zajmować się nim, aż od dwudziestu kilku dni 67 dzienników codziennych paryskich drukuje jego imię co najmniej piędziesiąt razy w każdym numerze, podczas gdy 434 innych dzienników drukuje sławne to dziś imię 30 razy. Od dwudziestu dwóch dni nazwisko Napoleona zostało zatem wydrukowane w Paryżu 125.780 razy. Co dla drukarzy przedstawia sumę 1,006.240 liter, po 70 centymów tysiąc liter, zapłatę 7042 fr. 17 centymów. Nareszcie każdy deputowany w Izbie wymówił to nazwisko codziennie po 150 razy, co stanowi na posiedzenia Izby od 16. stycznia 1,037.800 razy, czyli przez czas 22 dni z koloniami 4.202.848.000 razy, trzy razy tyle najmniej w reszcie Europy, czyli 17.778,178.000 razy, nakoniec dwa razy tyle w reszcie świata, razem: 64.060,612.000 razy. W rezultacie imię Napoleona w ciągu trzech tygodni było wspomniane 86,042.674,800 razy! Co za reklama!

Wiadomości literackie i artystyczne.

Teatr. Dziś we środę dnia 28. lutego po raz pierwszy: „Palestrant" (Der Bettelstudent), opera komiczna w 3 aktach a 4 odsłonach, muzyka K. Millöckera. Libretto przerobił Aureli Urbański.

* Dowiadujemy się, że szereg benefisów tegorocznych zakończy przedstawienie „Makbeta" na dochód p. Wł. Woleńskiego. Dzięki beneficjantowi zobaczymy więc nareszcie znowu raz Shakespeara.

W Akademji umiejętności w Krakowie odbyło się dnia 20. bm. posiedzenie wydziału matematyczno-przyrodniczego. Dyrektor dr Teichman zagajając posiedzenie, wspomniał o bolesnej stracie, jaką poniosła Akademja przez śmierć nieodżałowanego swego sekretarza jeneralnego Józefa Szujskiego. Obecni oddali cześć tegoż pamięci przez powstanie. Następnie prof. dr Kuczyński przedstawił prace nadesłane: a) p. Aleks. Łuniewskiego „Zasady ruchu istot żyjących; zastosowanie do latania w powietrzu i pływania wśród wody"; b) prof. Goreckiego „Magnetyzm jako rodzaj ruchu eteru"; c) Justyna Karlińskiego „Badania anatomiczne i fizjologiczne gruczołów jadowitych u Drewniaków." Każda z tych prac została oddana dwom członkom wydziału do ocenienia i sprawozdania na najbliższem posiedzeniu. W dalszym ciągu odbyło się posiedzenie administracyjne. Na wniosek dr. Kuczyńskiego, przewodniczącego komisji fizjograficznej, zatwierdzono wybór dr. Wład. Szajnochy na członka tej komisji. *(Czas.)*

Odczyt. Dr. Tomasz Stanecki mieć będzie wykład „O wpływie przyrody na człowieka", na rzecz funduszu stypendyjnego Towarzystwa „Rodzina". Wykład odbędzie się w piątek dnia 2. marca br. w sali ratuszowej o godzinie 5. Bilety zakupione na odczyt p. Czaplickiego, służyć będą na wykład w mowie będący.

Assunta Leoni. Pod tym tytułem odegrano w „Burgu" wiedeńskim nowy dramat Wilbraadta. Bohaterem sztuki jest rzeźbiarz, który porzuca kochającą go kobietę, ponieważ przyjaciele wmawiają w niego, że ona jako umysłowo niższa, będzie przeszkodą w dalszej artystycznej jego karjerze. Po długich walkach i rozmaitych przejściach powraca znowu do niej ze złamanem sercem, chcąc naprawić popełnioną niesprawiedliwość. Rzecz się dzieje we Włoszech. Cała sztuka napisana wykwintnym stylem, lśniąca ciepłym i barwnym kolorytem południowym, zawiera kilka scen nader efektownych, odegranych po mistrzowsku przez panią Wolter i Sonnenthala. Mimo tych zalet, powodzenie jej nie było zupełnem, a krytyka nie przepowiada jej długiego żywota; strona bowiem psychologiczna ma być fałszywie przeprowadzona.

Ruch stowarzyszeń.

Walne zgromadzenie Stowarzyszenia młodzieży handlowej, na które dyrekcja wszystkich członków swoich uprzejmie zaprasza, odbędzie się w niedzielę 4. marca o godz. 4 po południu w sali koła. Na porządku dziennym: Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia. Sprawozdanie dyrekcji z rocznych czynności zarządu i z obrotu funduszów, oraz wnioski komisji rewizyjnej. Wybór wydziału i zatwierdzenie budżetu na r. 1883.

Z izby sądowej.

Lwów 28. lutego. *(Epizody z Rady miejskiej).* Po posiedzeniu Rady miejskiej d. 28. grudnia z. r., na którem toczyła się sprawa pożyczkowa, przybył radny Jegermann do restauracji hotelu Krakowskiego, i przysiadł się do stolika, przy którem siedzieli już: radny Głodziński Franciszek i sekretarz Rady miejskiej Wilkowski Erazm. Przy sąsiednym stoliku siedział p. Adolf Aleksandrowicz. Zawiązała się rozmowa głośna w przedmiocie pożyczki i nałożenia podatków. Aleksandrowicz oświadczył, że przy przyszłych wyborach będzie głosował za takimi, którzy są przeciwni nakładaniu podatków. Na to odezwał się p. Jegerman ze zwykłą sobie werwą: „jak ci patrjoci z r. 1863 wejdą do Rady miejskiej, i pooddają gminie zabrane pieniądze, wtedy nie będzie potrzeba ani nakładać podatków, ani zaciągać pożyczki". Po niejakiej chwili powstał p. Aleksandrowicz, i zbliżywszy się do p. Jegermana, zapytał: „Kogoś pan rozumiał pod tymi patrjotami?" P. Jegerman odrzekł: „Piotra Wajdę".

Na posiedzeniu Rady miejskiej dnia 4. stycznia br., podczas rozpraw nad prośbą pp. Piotra i Honoraty Wajdów, o pozwolenie urządzenia terasy przed własną kamienicą przy ul. Czarnieckiego, pod pałacem arcybiskupim, p. Jegerman, krytykując podanie to i przychylne prośbie wnioski sekcji, rzekł w końcu: „Za trzy tygodnie obchodzić będziemy smutną rocznicę powstania — przy katafalku. Pp. Piotr i Honorata Wajdowie powrócą z obchodu do domu i będą także święcić rocznicę swej działalności narodowej. Nie pozwólcie panowie, aby z tej terasy urągano całemu miastu."

Z powodu tych dwóch wyrażeń odbyła się dziś w karnym sądzie powiatowym publiczna rozprawa o obrazę czci wskutek skargi, którą p. Piotr Wajda wytoczył p. Jegermanowi.

Pierwszy fakt potwierdzili zgodnie świadkowie Wilkowski, Głodziński i Aleksandrowicz, drugi fakt: Wilkowski i Głodziński, tudzież pp. Łonicki buchalter i Kalinowski, urzędnik Towarz. asekuracyjnego krakowskiego, którzy wspomnionej rozprawie przysłuchiwali się byli z galerji sali ratuszowej.

Obżałowany w ogólności nie zaprzeczał wyrażeń swoich. Powszechnie jednak mniemano, że wystąpi z dowodami, iż p. Wajda istotnie w r. 1863 zabrał pieniądze narodowe — ale pan Jegerman nie ofiarował tego dowodu, twierdząc, że od 20 lat słyszy podobne zarzuty i swoje insynuacje oparł na opinji publicznej, której wyraz dawano nawet w dziennikarstwie.

Dr. Górecki, zastępca osobiście na rozprawie obecnego oskarżyciela, wyraził ubolewanie, że p. Jegerman nie ofiaruje żadnego dowodu prawdy, posłużyłoby to bowiem stronie pokrzywdzonej do wykazania, że wszystkie krążące pogłoski są najzupełniej bezpodstawnemi. W sprawie tej zwoływano nawet sądy obywatelskie, i w r. 1880 sąd taki po roztrząśnięciu i zbadaniu wszystkich rozsiewanych zarzutów, po przesłuchaniu świadków itp. wydał wyrok, uznający p. Piotra Wajdę zupełnie niewinnym. Na wyroku tym są podpisani pp.: Wacław Dąbrowski, Piotr Gros, Rajski Tomasz, Stokowski Apolinary, Greliński Józef, Małuszyński Julian i wielu innych. Wyrok ten przedłożył zastępca sądowi w oryginale, pisanym własną ręką Piotra Grosa.

P. Jegerman w odpowiedzi na to nadmienił, iż według jego informacji, sąd ten honorowy rozlazł się na niczem. Obrazić Wajdę bezpośrednio nie miał zamiaru, ale tylko chciał spowodować wyjaśnienie sprawy, by się atmosfera duszna raz oczyściła.

Sędzia p. Sojka wydał wyrok, skazujący p. Jegermana za obrazę czci na 10 dni aresztu, albo 100 gld. grzywny. Skazany założył apelację.

Słyszymy, że podobnych procesów odbędzie się jeszcze parę.

Wiedeń 25. lutego. Przed tutejszym sądem karnym stawał wczoraj niejaki Zwoliński, fałszywie mieniący się także Janem v. Biberstein, właścicielem dóbr Marynowo w Galicji, urodzony w Petersburgu, syn obywatela ziemskiego z Wołynia, oskarżony o oszustwo i fałszywy meldunek. Zwoliński przybył w październiku rz. do Wiednia, gdzie żył z początku wystawnie; po upływie jednak miesiąca środki jego pieniężne wyczerpały się widocznie, pozastawiał bowiem swe kosztowności i ubranie, gdy zaś nie miał już co zastawić, wpadł na szczególny pomysł zdobycia sobie pieniędzy. Za pośrednictwem jednego z kantorów spedycyjnych wiedeńskich wysłał z Wiednia paczkę, deklarowaną jako kosztowne koronki, zaadresowaną do jakiegoś jenerała Kreczenikowa, mieszkać mającego w Ochocku na Syberji, i oszacowaną na 11.700 złr. Paczkę tę otworzono na komorze angielskiej, jak o tem zresztą już donosiliśmy, i znaleziono zamiast koronek kilka kawałków węgla. Zwoliński przedstawił się firmie spedycyjnej jako fabrykant koronek z Lyonu. Na otrzymany ze strony firmy list frachtowy starał się mniemany v. Biberstein dostać pieniędzy, nie udało mu się to jednak. Skoro zaś nadeszła wiadomość z Dover o zawartości posyłki, nadawca jej został zaskarżony przez firmę wiedeńską i oddany pod sąd. W śledztwie zaprzeczał Zwoliński zaskarżeniu o oszustwo, twierdząc, że istotnie wysłał koronki, przed sądem jednak przyznał się do fortelu. Sąd, pod przewodnictwem radcy sądu krajowego v. Holzingera, uwolnił podsądnego od zarzutu oszustwa, uwzględniwszy okoliczności łagodzące, skarał go zaś tylko za fałszywy meldunek na trzy dni aresztu i wydalenie z wiedeńskiego okręgu policyjnego. Oskarżonego bronił za staraniem ojca jego, dr. Zakrzewski. Zwoliński był już w r. 1879 pociągany do odpowiedzialności w Krakowie za długi oszukańcze, po zapłaceniu ich jednak przez ojca śledztwo w tej sprawie zostało wstrzymane.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Izba handlowa lwowska odbyła w sobotę swe posiedzenie, na którem rozbierano projekt nowej ordynacji wyborczej. Nim jednak sprawa ta przyszła na porządek dzienny, załatwiono szereg spraw, przedłożonych przez referenta, radcę Bodyńskiego. Wymieniamy dwie tylko sprawy ważniejsze. Komitet szkoły koszykarskiej w Jarosławiu nadesłał petycję o poparcie materjalne szkoły, petycja ta jednak, jak i podobna prośba z roku zeszłego, nie została uwzględnioną, z uwagi, że sprawami temi zajmuje się już kuratorja dla przemysłu domowego przy Wydziale krajowym. — P. Markiewicz postawił wniosek, ażeby stowarzyszenia zarobkowe obowiązane były do umieszczania rocznych bilansów w jednym z czasopism. Izba udać się ma do ministra handlu, ażeby sprawę tę poruszył w właściwej drodze i ażeby w statucie każdego ze stowarzyszeń obowiązek ogłaszania bilansów i pismo odpowiednie było wymienione.

Projekt nowej ordynacji wyborczej od kilku lat już podnoszony był w Izbie przez p. W. Gubrynowicza, zanim jeszcze sprawą tą zajęła się Izba na wezwanie ministerstwa handlu.

Projekt wypracowany w osobnej komisji naszej Izby opiewa w streszczeniu:

Izba handlowo-przemysłowa składać się ma z 32 członków, podzielonych na dwie sekcje: handlową i przemysłową, z których pierwsza liczyć będzie 17, a druga 15 członków. Sprawy górnicze należeć będą do sekcji przemysłowej, gdyż górnictwo nasze nie rozwinęło się jeszcze tak, aby w myśl reskryptu ministerjalnego posiadało warunki stanowienia osobnej sekcji. Z 32 członków Izby pewna część musi mieszkać we Lwowie, mianowicie 10 członków sekcji handlowej (9 wybranych w pierwszym okręgu wyborczym i jeden z dziewiątego okręgu), oraz 6 członków sekcji przemysłowej (trzej wybrani w pierwszym okręgu wyborczym i trzej z całego okręgu Izby).

Sekcja handlowa obejmuje: handel towarowy, handel księgarski, z dziełami sztuki i muzyki, oraz wypożyczalnie w tym dziale, handel pieniężny i efektami, interes spedycyjny i komisowy, oraz pośrednictwo handlowe; oddziały pomocnicze handlu (ajencje, biura komisowe itp.); zakłady bankowe i kredytowe, zakłady asekuracyjne, zakłady transportowe, hotele i restauracje. Sekcja handlowa wybierana będzie przez dwa ciała wyborcze w 9 okręgach wyborczych. Pierwsze ciało wybiera 16 członków, drugie tylko jednego. Do pierwszego ciała wyborczego należą osoby trudniące się handlem, które tytułem podatku zarobkowego płacą rodzinie przynajmniej 8 złr. 40 ct.; do drugiego ciała wyborczego należy reszta osób tej kategorji, które uprawnione są do wyboru już na mocy drugiego ustępu § 7 ustawy z 29 czerwca 1868 r. o Izbach handlowych.

Sekcja przemysłowa obejmuje górnictwo i jego industrję, jako to: produkcję kruszców i towarów kruszcowych, maszyn, narzędzi, przyrządów, instrumentów i środków transportowych, oraz części składowych tychże; przemysł wyrobów kamieniarskich, glinianych, garncarskich, szklannych, drewnianych, kościanych, kauczukowych, gutaperkowych i innych z podobnego materjału, skórzanych, futrzanych, włosiennych, z szerści, z pierza; przemysł tkacki i tapicerski; przemysł w dziale ubrania i artykułów modnych; przemysł papierowy; przemysł w dziale artykułów żywności i delikatesów; przemysł chemiczny; budowniczy, poligraficzny i artystyczny. Także i ta sekcja wybiera w dwóch ciałach wyborczych (10 i 5 członków). Do pierwszego ciała wyborczego należą przemysłowcy, którzy od przemysłu swojego płacą rocznie tytułem podatku zarobkowego najmniej 42 złr., do drugiego ciała zaś przemysłowcy, uprawnieni do wyboru już z mocy drugiego ustępu § 7 ustawy z 29 czerwca 1868. Wyborcy z kategorji górniczej głosują w jednem i drugiem ciele, stosownie do wysokości opłacanej należytości (miarowego).

Projekt ordynacji wylicza w końcu okręgi wyborcze. Jest ich 9, mianowicie: 1. Miasto Lwów, z powiatami politycznemi Lwów i Gródek; 2. powiaty: Przemyśl, Jarosław, Mościska i Jaworów3. 3. powiaty: Stanisławów, Bohorodczany, Nadwórna, Tłumacz i Buczacz; 4. powiaty: Stryj, Dolina, Kałusz i Żydaczów; 5. powiaty: Sanok, Lisko, Dobromil, Brzozów i Krosno; 6. powiaty: Sambor, Staremiasto, Turka, Drohobycz i Rudki; 7. powiaty: Żółkiew, Sokal, Rawa i Cieszanów; 8. powiaty: Kołomyja, Horodenka, Śniatyn i Kossów; 9. okręg całej Izby.

Do sekcji handlowej wybiera pierwsze ciało wyborcze w pierwszym okręgu wyborczym 9 członków Izby, w dalszych 7 okręgach po jednym, a drugie ciało wyborcze wybiera w 9tym okręgu wyborczym jednego członka. Do sekcji przemysłowej wybiera pierwsze ciało wyborcze w 9tym okręgu wyborczym 6 członków, drugie ciało wyborcze wybiera w pierwszym okręgu 3 członków, a w dalszych siedmiu po jednym.

Projekt ten został w całości przyjęty, dodano tylko przy końcu § 1., gdzie mowa o wyborze 6 członków z sekcji przemysłowej, dodatkową poprawkę na wniosek p. Pipesa, że uprawnieni do wyboru wybierają swych przedstawicieli z sekcji, do ktorej należą, bez różnicy kategorji wyborców.

W toku dyskusji nad ordynacją wyborczą p. Gubrynowicz wyraził swe żywe zadowolenie, że wniosek jego o rozszerzenie ordynacji wyborczej do Izb na drobnych rękodzielników, który długi czas bezskutecznie wnosił w tej Izbie, przy wniosku swym o zmianie ordynacji wyborczej, został obecnie częściowo uwzględniony w przyjętym dziś z pewnemi zmianami projekcie ministerstwa.

P. Gubrynowicz postawił następnie wniosek domagający się, aby prawo wyborcze do Izb handlowych przysługiwało na przyszłość nietylko, jak dziś, przełożonym instytucyj finansowych, opartych na akcjach, lecz równie i przełożonym instytucyj finansowych innych kategoryj, które na mocy ustaw państwowych, obowiązane są do publicznego składania bilansów, a wtedy instytucje jak: towarzystwa zaliczkowe, stowarzyszenia zarobkowe, kasy oszczędności, bank krajowy, włościański, instytucje opłacające podatek na Izby handlowe, zgodnie ze słusznością, mogłyby wybierać swych reprezentantów do Izb handlowych i przemysłowych.

Wniosek ten nie utrzymał się; nie wzięto go pod obrady, aby nie odwlekać obecnego przedłożenia ministerstwa co do nowej ordynacji wyborczej; wniosek przytem p. Gubrynowicza, jako wprowadzający inowację do ustawy Izb handlowych, musi być drogą ustawodawczą przeprowadzony. Żeby jednak ważna ta sprawa nie poszła w odwłokę, zastrzegł sobie p. Gubrynowicz wniesienie tego wniosku zupełnie samodzielnie na jednem z najbliższych posiedzeń Izby; można mieć nadzieję, że tak ważna sprawa, obchodząca nietylko Galicję samą, lecz i inne prowincje państwa austrjackiego, zostanie załatwioną zgodnie z wymaganiami słuszności.

Lwowska Izba handlowa i przemysłowa ogłasza: W Amsterdamie odbędzie się od 1. maja do października 1883, pod protektoratem króla Niederlandów wystawa międzynarodowa towarów kolonialnych i wywozowych.

Zgłoszenia na tę wystawę przyjmuje p. Eugen von Fischer (Wien I. Lothringerstrasse Nr. 1), który prywatnie do Izby zgłosił swoje pośrednictwo w tej wystawie i na żądanie udzieli wszelkich bliższych wyjaśnień.

Program i regulamin wystawy przejrzeć mogą interesenci w biurze Izby handlowej i przemysłowej.

Dalszy wykaz wygranych na loterji tryesteńskiej. Po 25 złr. wygrały: Nr. 929 755, 709.069, 849.423, 203.121, 1,299.037, 1,503.187, 934.216, 868.307, 113.377, 1,980.605, 1,582.507, 1,363.361, 672.836, 148.280, 1,337.884, 995.018, 53.099, 1,010.038, 1,457.095, 1,696.164, 428.073, 1,630.794, 1,051.400, 1,189.083, 988.981, 462.159, 680.803, 274.004, 1,225.967, 1,841.300, 1,686.831, 1,895.068, 357.180, 1,194.168, 1,191.826, 1,071.260, 945.576, 1,263.123, 1,564.586, 893.148, 627.130, 1,423.285, 967.129, 495.152, 1,711.644, 371.566, 1,923.461, 1,291.109, 654.830, 640.093, 914.764, 1,214.977, 1,023.897, 1,582.362, 1,693.514, 440.747, 836.297, 1,155.994, 666.744, 839.969, 1,119.695, 40.763, 357.205, 1,361 202, 1,677.617, 44.905, 1,643.527, 993.645, 717.005, 139.177, 694.466, 1,635.257, 1,196.061, 1,034044, 110.155, 479.115, 1,624.087, 138.198, 1,658.905, 1,608.008, 1,306.408, 493.840, 1,099.942, 383.130.

Przegląd polityczny.

Lwów 28. lutego.

Właściciel Wełdzirza, baron Leopold Popper wniósł do ministerstwa handlu prośbę o koncesję na budowę prywatnej kolei żelaznej od stacji Wygody (projektowanej kolei wicynalnej Dolina-Wygoda) do rzeki Świecy. W skutek reskryptu ministra handlu z dnia 8. stycznia r. b. wyznaczyło namiestnictwo lwowskie do politycznych oględzin trasy projektowanej kolei termin na dzień 12. marca o godzinie 9. rano. Rząd krajowy delegował do tej czynności sekretarza namiestnictwa p. Manasterskiego, a Wydział krajowy dolińskiego marszałka powiatowego, pana Marjana Mazarakiego.

W kasynie mieszczańskiem odbyło się wczoraj zgromadzenie — przeważnie z techników złożone, dla przeprowadzenia dyskusji nad sprawą przeniesienia zarządów galicyjskich kolei żelaznych z Wiednia do kraju. W rozprawie wzięli udział pp. Wrotnowski, Dobrzański, Zacharjewicz, Simon, Bykowski, Syroczyński, Jägerman i dr. Żuliński Józef, poczem na zasadzie referatu przez Teofila Merunowicza przedłożonego powzięto szereg uchwał dotyczących sprawy pomienionej. Wyrażono mianowicie nadzieję, że Koło polskie w Wiedniu przedłoży formalny wniosek w duchu znanych uchwał sejmowych w tej sprawie i zdoła wyjednać poparcie dla tej myśli u innych kół autonomicznych. Zgromadzenie uznało także za rzecz pożądaną, ażeby reprezentacja m. Lwowa wysłała osobną deputację do Wiednia dla energicznego poparcia sprawy przeniesienia zarządów naszych kolei do kraju. Wyrażono wreszcie nadzieję, że krajowe Izby handlowe i przemysłowe, a także reprezentacje powiatów i miast znaczniejszych w

kraju udzielą tej sprawie swego poparcia. Przeprowadzenie powziętych uchwał poruczono Kołu politycznemu.

Dowiadujemy się, że liczne koła wyborcze zamierzają popierać kandydaturę dra Józefa Rożańskiego na posła do Rady państwa z miasta Lwowa.

Ze Stanisławowa donoszą, że komitet ściślejszy stawia na posła do Rady państwa p. Marjana Rybczyńskiego, adjunkta sądowego i dyrektora kasy oszczędności.

Komisja budżetowa Izby deputowanych wzięła pod obrady petycyę galicyjskich powiatowych inspektorów szkolnych, żądającą systemizowania i stabilizowania ich posad. W przedłożonem w tej sprawie sprawozdaniu specjalnem powiada dr. Euzebiusz Czerkawski, że galicyjska ustawa krajowa z dnia 25. czerwca 1873 miała widocznie na celu etatowe systemizowanie stanowczo mianowanych powiatowych inspektorów szkolnych, którzyby byli w położeniu uważać prowadzenie szkolnictwa za swój zawód i stale mu się poświęcić. Tymczasem pomagano sobie dotąd funkcjonarjuszami, powołanymi na ten urząd prowizorycznie i wziętymi w większej części ze stanu nauczycielskiego, nie przystąpiono jednak do przeprowadzenia ustawy w myśl powyższą. Wielu z nich porzuciło zawód nauczycielski, który polubili, ażeby objąć zaszczytną posadę. Są jednak rozczarowani teraz. Ich położenie materjalne jest opłakane a nawet zagrożone, wskutek czego władza szkolna nie zawsze jest w stanie dobrać najstosowniejszych kandydatów na urzędy, na których ciąży wielka odpowiedzialność. Komisja budżetowa wnosi więc odstąpić rządowi petycyę galic. powiatowych inspektorów szkolnych, żądającą etatowego systemizowania ich posad w myśl galic. ustawy o nadzorze szkolnym z dnia 25. czerwca 1873 do uwzględnienia, a ewentualnie do postawienia odpowiednich wniosków.

Do *Gazety Krakowskiej* piszą z Wiednia: „Ostatni numer Dziennika rozporządzeń wojskowych przynosi na czele nominację jenerał-majora Antoniego Wernera prowizorycznym „komendantem twierdzy“ w Przemyślu. Nominacja ta jest o tyle godną uwagi, że Przemyśl nie posiadał dotąd żadnego „komendanta twierdzy“, i że nawet w ostatnim preliminarzu wojskowym wydatku na tę komendanturę nie wstawiono. Preliminowano tam pozycji „przemyski oszańcowany obóz“ tylko koszta na utrzymanie komendy miejscowej (Platzkommando).

Bardzo ważne zmiany mają nadto nastąpić w ministerstwie wojny: Fmpor. bar. Vlasits, długoletni zastępca ministra wojny, ma z tego urzędu ustąpić. Ponieważ bar. Vlasits znajduje się w sile wieku, otrzyma jaką inną posadę na prowincji, prawdopodobnie komendanta korpusu. Toż samo biura przepędzają jen.-maj. bar. Szvetenay de Nagy-Ohay ma zostać kim innym zastąpiony. Jako następcę Vlasitsa wymieniają fmpor. bar. Dumoulina.

W kołach wojskowych przykładają wielką wagę do „niezmiennego“ przyjęcia noweli o obronie krajowej, nad którą w komisji Rady państwa już obradują.

Czeski deputowany Tonner, znany z gorących swych sympatyj dla Polski, który już przed dwoma tygodniami oświadczył na posiedzeniu „klubu czeskiego“, że w skutek niezgadzającej się z jego zapatrywaniami polityki „klubu“ będzie się widział zmuszony mandat swój złożyć, został tak ostatniemi nieporozumieniami Polaków z Czechami dotknięty, że chciał już w niedzielę groźbę swą wykonać. Jedynie usiłowaniom naszego posła ks. Gołdy, z jego osobistego przyjaciela, należy zawdzięczać odprowadzenie go od tego zamiaru. Z nim wystąpiłby z parlamentu najwybitniejszy reprezentant idei polsko-czeskiego sojuszu.“

Tribüne pisze: Kilka dzienników doniosło, że deputacja klubu czeskiego udawała się do hr. Taaffego celem przedłożenia mu swoich życzeń w sprawie urządzenia szkół średnich i przemysłowych. Wiadomość ta o tyle nie jest prawdziwą, że deputacja nie była jeszcze u prezydenta ministrów. Klub czeski jednak przyjął memorjały w sprawie wymienionych szkół. Pogłoski, jakoby między klubem czeskim a rządem powstały pewne nieporozumienia, pozbawione są wszelkiej podstawy — nie ma też wątpliwości, że rząd przychyli się do prośby klubu w sprawie szkół średnich. Co do szkół przemysłowych, to zachodzą pewne trudności.

Czeski klub postanowił głosować za budżetem; co do zachowania się wobec pojedyńczych ustępów preliminarza nastąpią później narady. Rozprawy nad nowelą szkolną wykazały, że projekt ten zawiera mnóstwo postanowień dotykających autonomji krajów, w skutek czego zgodzono się na to, że cała w ogóle ustawa może być poddana rewizji w duchu autonomicznym, chociaż na razie uchwalono, że ze względów politycznych obecnie należy przyjąć ustawę w całości.

Wiadomość, podana przez *Vorstadtzeitung*, że Taaffe prosił cesarza o pozwolenie zawiadomienia Izby pod koniec rozprawy budżetowej o rzeczy, która ma być bardzo ważną dla gospodarki państwowej, (obniżenie listy cywil.) jest po prostu kaczką.

Z Opawy donoszą, że tamtejsza rada szkolna zamianowała profesorem języka czeskiego w seminarjum znaimskiem kandydata nieumiejącego po czesku. Gospodarka dawna centralistów trwa tam więc mimo Taaffego i margr. Bacquehema.

W Blańsku wywarły germanizatorskie dążenia kilku urzędników z dóbr hr. Salma takie oburzenie, że w piątek około stu robotników czeskich przybyło do Klopacza, gdzie właśnie odbywał się koncert na rzecz Stowarzyszenia szkolnego i demonstrował przeciw urzędnikom nieprzyjaznym narodowości czeskiej. Robotnicy zaledwie dali się nakłonić do zaprzestania dalszych demonstracji.

W Bystrzycy na Morawie wydaleni zostali z fabryki niejakiego Thoneta wszyscy robotnicy, którzy głosowali za kandydatami narodowymi przy wyborach do rady miejskiej.

Namiestnik Morawy przyjął onegdaj deputację, która wręczyła protest przeciw nominacji centralistów członkami rady szkolnej okręgowej. Hr. Schönborn nie potwierdził dotąd uchwały wydziału krajowego, i prawdopodobnie zwróci akta wydziałowi.

Kroki przygotowawcze do wprowadzenia w końcu b. r. nowych instytucyj sądowych na Litwie już rozpoczęto.

Rosyjskie ministerstwo komunikacyj poleciło zarządowi drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej przygotować projekt i kosztorys ułożenia drugiej linji szyn na całej długości drogi.

Dekret o przeniesieniu w stan nieczynnej służby wręczył księciu Chartres w Rouen generał Cornat o godzinie 2 w nocy. Wielu oficerów pozostało do tej pory w koszarach. Książę jako pułkownik wydał jeszcze następujący rozkaz pułkowy: „Od pięciu lat pracowaliśmy wspólnie, jeden tylko cel mając, poświęconych Francji i światłych wykształcić żołnierzy. Nie mogłem was poprowadzić do boju, i będę tego wiecznie żałował. Byłem u waszego boku pod Solferino i w armji loarskiej i będę z wami przy najbliższej sposobności. Do wiedźcie gorliwością i poświęceniem oraz bezwzględnem posłuszeństwem ustawom krajowym i przepisom wojskowym, że nauki dawane wam przezemnie, natchnione były honorem i miłością ojczyzny“. Do oficerów wystosował książę pismo, w którem powiada: „Jakkolwiek dotknięty zostałem ciężko i szorstko, spodziewam się przecież, że oficerowie nie dadzą przystępu polityce do swych szeregów“. Książę wzbronił, ażeby mu ktokolwiek towarzyszył, mimo to jednak zgromadzili się na dworcu w Rouen wszyscy oficerowie. W Paryżu powitało księcia wielu legitymistów.

Ks. Alençon otrzymał dekret przy raporcie. Nie przyjął on ofiarowanego mu przez oficerów bankietu pożegnalnego i odjechał do Paryża.

Porta chce zwołać w Stambule nową konferencję ambasadorów dla uregulowania zobowiązań finansowych państw bałkańskich względem Porty, które wypływają z traktatu berlińskiego.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego.“

(x.) **Wiedeń** 28. lutego. Nagłe zamknięcie poniedziałkowego posiedzenia Izby poselskiej i brak mowców z większości przy rozprawie budżetowej uważane są mylnie jako oznaki nieporozumienia i rozterek pomiędzy klubami prawicy. Są to jednak właściwie symptomata braku kontaktu pomiędzy prawicą a rządem, gdyż członkowie prawicy, a szczególnie Polacy i Czesi czują, że im coraz trudniej popierać rząd w jego dzisiejszym składzie i solidaryzować się z jego postępowaniem wrzekomo konserwatywnem, bez jakiejkolwiek widocznej dążności w kierunku autonomicznym.

(x) **Wiedeń** 28. lutego. Na posiedzeniu komitetu wykonawczego prawicy postawili reprezentanci klubu czeskiego swoje żądania co do noweli szkolnej. Z tego powodu zachodzi potrzeba nowych rokowań z rządem i zwołania wszystkich klubów prawicy. Koło polskie odbędzie w tej sprawie posiedzenie dziś wieczorem.

(D.) **Wiedeń** 28. lutego. P. Kamiński wezwany został do sądu krajowego w sprawach cywilnych w celu złożenia przysięgi na ubóstwo, mianowicie: że nie jest wstanie złożyć żądanej przez barona Schwarza kaucji na zabezpieczenie kosztów procesu.

(R.) **Wiedeń** 28. lutego. Doniesienie *Wiener Allg. Ztg.* o zamierzonych przez Koło polskie krokach przeciw deputowanemu Koppowi z powodu nietaktownego zachowania się tego posła podczas rozprawy nad ustawą komasacyjną, jest zupełnie bezpodstawnem. Cała rzecz redukuje się do prywatnych pogadanek posłów polskich, wśród których przeważyło zapatrywanie, że na razie należy drowi Koppowi dać tylko przy nadarzającej się sposobności — cięgi oratorskie, zaś postępowanie jego zachować w pamięci jako wskazówkę przy ewentualnych rokowaniach z lewicą w przyszłości.

(*Wiener Allg. Ztg.* doniosła, że wskutek znanego zwrotu dep. Koppa wśród dyskusji nad ustawą o podziale gruntów wspólnych, co pociągnęło za sobą odrzucenie wniosku Koła polskiego, uczuło się Koło obrażonem i zastanawiało się nad tem, czy nie należy żądać od p. Koppa zadośćuczynienia i w jakiej formie ma ono nastąpić. Przyp R. *Dzien. Polskiego.)*

(D.) **Wiedeń** 28. lutego. Komisja wojskowa obradowała wczoraj nad przedłożeniem rządowem o landwerze. Członkowie lewicy nie przybyli na posiedzenie. Członkowie z prawicy zastanawiali się przez trzy godziny nad §. 1., lecz nie powzięli żadnej uchwały.

(D.) **Wiedeń** 28. lutego. Przed komisją prowizyjną Izby poselskiej stawali wczoraj jako świadkowie:Posswald, szef sekcji w ministerstwie handlu; Lilienau, radca sekcyjny tegoż ministerstwa; Pischof, radca nadworny z jeneralnej inspekcji państwowych kolei żelaznych. Przesłuchanie trwało trzy godziny. W końcu uchwalono zawezwać do komisji p. Kamińskiego. Ze strony rządu nikt nie był obecny.

Petersburg 28. lutego. Słychać, że tak samo jak *Gołos*, mają być także zawieszone dzienniki: *Moskowskij Telegraf* i *Oteczestwennyja Zapiski*.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 26. lutego. W Izbie deputowanych minister finansów przedkłada projekt ustawy, normującej pokrycie deficytu na r. 1883.

Hevera wraz z towarzyszami domaga się ustawy, zabezpieczającej skuteczną ochronę przed włóczęgami. Nowela przemysłowa zostaje bez żadnych rozpraw przyjętą w trzeciem czytaniu.

Następuje rozprawa nad budżetem: Carneri (przeciw budżetowi) krytykuje działalność rządu, któremu zarzuca zepchnięcie niemieckiego żywiołu, a faworyzowanie Słowian, powołując się na rozporządzenia w kwestji językowej i postępowanie w sprawie czeskiej szkoły w Wiedniu. Mowca utrzymuje, że podobna ugoda, jakiej rząd pragnie, pociągnie za sobą zgubienie dawnego charakteru Austrji, ma jednakże nadzieję w przyszłości, ponieważ wszystko musi mieć swoje granice.

Klun (za budżetem) udowadnia, że teraźniejsza większość, która nierząd w finansach po wiernokonstytucyjnych otrzymała w spuściźnie, dąży do przywrócenia równowagi w gospodarstwie państwowem. Polityczna działalność rządu również energicznie w tym samym pracuje kierunku. Mowca krytykuje ekonomiczną gospodarkę wiernokonstytucyjnych, przez którą większość ludności zubożała. Samo nazwisko ministerstwa Taaffe dodało już odwagi i zaufania ludności, która widzi teraz rozciągniętą nad sobą opiekę, i dla tego chętnie przyjmuje podwyższenie ciężarów, jak tego dowodzi ostatni wykaz finansowy. Mowca kończy, oddając pieczy rządu Słoweńców Karyntji.

Steudel (przeciw) wyraża ubolewanie nad użyciem środków przeciw stowarzyszeniom, zwłaszcza przeciw stowarzyszeniom robotników. Gani wdzieranie się reakcji do szkoły. Wyraża jako dobry patrjota rozczarowanie wobec błędnej polityki państwowej, nie chce brać żadnego udziału w dzisiejszym systemie. Dla tego będzie głosował przeciw budżetowi.

Pelz (za) uważa dzisiejszy pauperyzm jako wynik rozwiązania się warunków socjalnych, jako schorzałość organizmu państwowego. Konstatuje od r. 1874 cofnięcie się rolnictwa. Rękodzielnicy emigrują.

Przedewszystkiem należy przywrócić równowagę budżetu, co daje się osiągnąć oszczędnością i sprawiedliwszym rozdziałem ciężarów. Mowca sądzi, że da się oszczędzić w kilku ministerstwach jak oświaty, spraw wewnętrznych, finansów. Wogóle trzeba, żeby administracja była tańszą, jaką jest np. w Szwajcarii. Ministerstwo dowiodło czynnie, że chce być sprawiedliwem. Ale na to trzeba czasu. Przedewszystkiem oszczędzać w gospodarstwie państwa.

Magg (przeciw) oblicza, że deficyt większy jest niż 28 miljonów, ponieważ dodać należy kwotę na umorzenie zapadłych rent, i na wsparcie dla Tyrolu i wnioskuje z porównania preliminarza z preliminarzem z przed 3 lat, że po odciągnięciu cła od tytoniu ludność jeszcze zawsze opodatkowana jest o 18 miljonów wyżej, a tem samem rząd nie spełnił przyrzeczenia swego co do zaprowadzenia oszczędności. Mowca zastanawia się nad kwestją narodowościową i powiada, że Niemcy są wszędzie uciskani, i mówi o założeniu Länderbanku, przyczem porzucono dawne uczciwe tory, po jakich szła Austrja.

Pflügl (za) uważa, iż budżet obecny jest w porównaniu z dawnymi korzystny. Deficyt jest właściwie tylko na papierze, i pokryty będzie bez odwoływania się do kieszeni ludności. Mowca uważa za konieczne poczynienie oszczędności w wydatkach szkolnych, i oblicza na podstawie dat, że kler pobiera tylko jeden miljon dodatku od państwa, tj. piątą część pensyj woźnych, i porusza kwestję, aby urzędnicy sami starali się o pensje swoje, pozostawiając z gaży swej pewien procent. Jutro dalsza rozprawa.

Praga 28. lutego. Umarł tu jenerał Wallmoden, właściciel 5go pułku ułanów.

Berlin 27. lutego. Cesarzewicz Rudolf przybył o godzinie 2 i przyjęty został na dworcu przez cesarza, następcę tronu i ks. Wilhelma. Powitanie było serdeczne; cesarz odprowadził arcyksięcia do zamku, gdzie go powitał ks. Walii.

Berlin 28. lutego. Arcyks. Rudolf przybył tu wczoraj o godz. 2 po południu. Na dworcu kolejowym powitany został przez cesarza Wilhelma i książęta.

Paryż 28. lutego. Wczoraj z rana aresztowano tu indywiduum nazwiskiem Byrne, w podejrzeniu, że jest sekretarzem irlandzkiej ligji agrarnej i nazywa się Frank Byrne. Aresztowany zaprzecza temu.

Paryż 28. lutego. Dowódzcą 6. korpusu armji na miejsce Chanzy'ego mianowany jenerał Fevrier.

Rzym 28. lutego. Wczoraj wieczorem eksplodowały równocześnie trzy papierowe petardy na placu kwirynalskim, w przedsionku pałacu Chigi i na placu weneckim, nie wyrządziły jednak żadnej szkody. Słychać o kilku aresztowaniach.

Aleksandrja 28. lutego. Wielu Europejczyków podpisuje petycję o utrzymanie stałej okupacji Egiptu przez wojska angielskie.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Lwów 27. lutego. (Z Izby handlowej). I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika á 200 złr. 309·— — 312·—, kolei Lwow.-Czern.-Jassy 169·50 — 172·50, Banku hipot. galicyj. 304·50 — 308·50, Banku kred. gal. 250·— — 255·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 97·65 — 98·65. Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 89·50 — 91·—, Tow. kredyt. gal. ziemsk. 5% 97·65 do 98·65, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 86·75 do 88·—, Banku hip. gal. 6% 100·60 do 101·60, Banku hip. gal. 5% 96·75 do 97·75, Banku hip. galic. z 5% prem. 99·75 do 100·75. III. Listy dłużne na 100 złr. Gal. zakład. kredyt. włośc. 6% 100·— do 102·—, Galic. zakład. kredytowego włościańsk. 5% 94·— do 96·—, Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w l. 15 —·— do —·—. IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galicyjsk. 5% 97·60 do 98·90, Komunalne galic. Zakł. kredyt. włośc. 6% 100·— do 101·50, Pożyczki kraj. z 1873 6% 101·— do 103·—, Losy miasta Krakowa 18·— do 20·—, Losy miasta Stanisławowa 22·— do 24·—. V. Monety. Dukat holenderski 5·53 do 5·64, Dukat cesarski 5·57 do 5·67, Napoleondor 9·44 do 9·54, Pół-imperjał rosyjski 9·72 do 9·83, Rubel rosyjski srebrny 1·55 do 1·65, Rubel rosyjski papierowe 1·18 1/2 do 1·20 1/2, 100 marek niemieck. 58·20 do 58·85, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—. Pierwsza cyfra wszystkich pozycyj znaczy: „płacą,“ druga „żądają.“

Wiedeń 28. lutego godzina 10 min. 40. Akcje kredytowe 315·75, Anglo-Austr. 123·—, Akcje banku Union 120·40, Kolej Karola Ludwika 310·—, Połudn. 144·30, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·49 1/2, Rubel papierowy 1·20. Usposobienie: mdłe.

Wiedeń 27. lutego godzina 1 min. 40. Losy kredytowe 171·—, Węg. akcje kredyt. 315·50, Akcje anglo-austr. 122·75, Akcje banku Union 120·25, Akcje Karola Ludwika 309·75. Akcje kolei północnej 279·25, Akcje kolei południowej 144·70, Akcje kolei Alföldskiej 170·—, Akcje kolei Elżbiety 214·25, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 171·—, Akcje kolei węg. północno-wschodniej 164·—, Wiedeńskie losy 125·50, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 95·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne, 98·— Losy regulacji Cisy 110·25, Losy tureckie 25·75 Węgierska renta 120·—, Akcje banku związkowego 113·—, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·20, Węgierskie losy 118·—, Mark niemiecki —·—. Usposobienie: osłabione.

Wiedeń 28. lutego godzina 5 min. 30. Jednolity dług państwa w banknotach 78·35, w srebrze 78·65, Renta w złocie 97·15, 5% austr. renta marcowa 93·20, Akcje banku wiedeńskiego 827·—, kredytowego 313·—, Londyn 119·80, Srebro —·—, Napoleondor 9·48 1/2, Dukat ces. men. 5·65, 100 marek niemieckich 58·50.

Paryż 3% Renta 80·65.

Berlin 27. lutego godzina 5 minut 30. Rosyjskie banknoty 204·55, Akcje kredytowe 549·—, Lombardy 248·—, Galicyjskie 132·—, Kolei rumuńskiej —·—, Austrjackie banknoty 170·70. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—, Lombardy —·—.

Telegramy zbożowe z dnia 27. lutego. — Wiedeń: Pszenica 10·— do 11·— złr., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·—, do —·— zł., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 32·— do 32·25 zł. Budapeszt: Pszenica 100 klgr. (na wiosnę) 9·43 do 9·45 zł., rzepak (na sierpień-wrzesień) 13 7/8 zł., Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień-maj) 185·25 m., żyto —·— m., spirytus loco 53·40 m., olej rzepakowy 80·— m. Paryż: mąki 159 klgr. 59·10 fr., olej rzepakowy 104·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń 28 lutego: 14·— do 14·25, Brema: 7·35 do —·—, Hamburg: 7·50, na luty 7·50, na sierpień-grudzień 8·35, Antwerpja: na luty 18 5/8. Nowy-York: 7 7/8. Filadelfia: 7 3/4.

Przyjechali do Lwowa dnia 28. lutego.

HOTEL ŻORZA. M. bar. Błażowski z Dobrowód, S. Skórski z Rosochowadźca, M. Krasny z Ostrawy, J. Margules z Odesy.

HOTEL LANGA. J. Steliczek z Wolfgang, S. Fränkl z Wiednia, S. Benedikt z Czerniowiec, D. Markus z Wiednia, J. Gawroński z Niska.

HOTEL ANGIELSKI. A. Bielski z Chyrowa, W. Czajkowski ze Świerza, B. Skibniewski z Balic, W. Krzyżanowski z Hulczy, G. Szaszkiewicz z Przemyśla, T. Chmielowski z Czyszek.

HOTEL EUROPEJSKI. K. Lange z Wrocławia, H. Loschütz z Wiednia, W. Raciborski z Rosji, F. Lehm i J. König z Prus, J. Libesny z Wiednia.

HOTEL LAZARUSA. L. Chajes z Brodów, S. Pineles z Tyśmienicy, J. Nyrazek z Mikołajowa, P. Zwanek z Dyczkowa, G. Hahn z Podbuża, E. Ringel z Borysławia, W. Moskwa z Żółkwi.

Pociągi kolejowe.

ODCHODZĄ ZE LWOWA.

Według zegaru lwowskiego.

DO KRAKOWA: o godz. 10 min. 50 przed pół nocą (pociąg pospieszny): o godz. 4 min. 53 rano (pociąg osobowy), o godz. 5 m. 9 po południu (pociąg mięszany).

DO CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 30 rano (pociąg pospieszny); o godz. 12 min. 10 po południu o godz. 11 min. 10 w nocy (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK: (z dworca lwowskiego głównego o godz. 6 rano pociąg pospieszny), o godz. 12 min. 30 po południu i o godz. 10 min. 33 wieczór (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK: (z dworca na Podzamczu o godz. 6 rano m. 10 (pociąg pospieszny), o godz. 12 min. 52 po południu i o godz. 11 min. 1 wieczór (pociąg mięsz.).

DO STANISŁAWOWA: (na Stryj) o godz. 7 m 5 (pociąg mięszany), wieczór o godz. 5 min. 45 (pociąg omnibusowy).

PRZYCHODZĄ DO LWOWA.

Według zegaru lwowskiego.

Z KRAKOWA: o godzinie 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 27 wieczór (pociąg osobowy), o godz. 11 min. 20 przed południem (pociąg mięszany).

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec w Podzamczu) o godz. 10 min. 20 wieczór (pociąg pospieszny) o godz. 3 min. 13 rano i o godz. 3 min. 39 po poł (pociąg mięsz.).

BUDZIKI

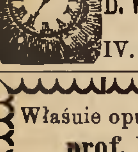
amerykańskie regulowane,

z niklu (imit. srebra) w każdem położeniu idące (praktyczne w podróży) **z tarczą samoświecącą w nocy**, o alarmujących dzwonkach.

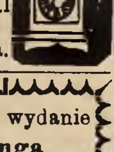
z kalendarzem daty. Cena złr. 6·50.

ZAPALNICZKI stołowe **samoświecące** sztuka po 75 cnt. za opakowanie 25 cnt. **Cenniki franco.**

16 ctm. **wysokości** Cena złr. 10·50.



B. W. SZUMLAKOWSKI Wiedeń, IV. Karolinenplatz 4 a.



Właśnie opuściło prasę trzecie wydanie

prof. Dr. Aug. Rohlinga

Zasady Talmudyzmu

do serdecznej rozwagi żydom i chrześcianom wszelkiego stanu, z dodatkiem memorjału Stanisława Staszyca w r. 1818. 1305 3 3

Cena 50 cnt., pocztą 55 cnt.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Przy ulicy Gródeckiej pod l. 57

SKLEP

składający się z dwóch lokalów zdatny na grajzlerei w miejscu bardzo korzystnem zaraz do najęcia.

Bliższej wiadomości powziąć można u gospodarza domu. 1377 3—3

Rządca ekonomiczny

wszechstronnie obznajomiony z prowadzeniem postępowego gospodarstwa, powołujący się na chlubne świadectwa i rekomendacje dotychczasowych P. T. chlebodawców, poszukuje odpowiedniej posady z dniem 15. marca 1883.

Łaskawe oferty uprasza adresować na ręce **p. Romana Jurczaka przy ulicy Zielonej pod l. 30 na I. piętrze we Lwowie.** 1384 2—2



Syrop Dr Zed

KODEINA I BALSAM TOLUTAŃSKI

jest środkiem łagodzącym i uśmierzającym nieocenionym dla dzieci w wypadkach bezsenności, kokluszu, etc. przeciw kaszlom nerwowym osób cierpiących na suchoty, słabościom organów oddechowych, nieżytom, katarom, i. t. d.

Paryż, ulica Drouot, 22 i 19

W Lwowie w aptekach PP. K. Mikolascha, Ruckera, A. Sklepińskiego, Krzyżanowskiego, Naklika.

W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego.

Tylko 50 ct. tom powieści J. I. Kraszewskiego.

POWIEŚCI

Najznakomitszego naszego pisarza

JÓZ. IGN. KRASZEWSKIEGO

przejrzane, poprawione i uporządkowane przez Autora

zaczęły wychodzić w Warszawie z początkiem b. r. oddzielnie od poprzednich wydań zbiorowych, niecobejmując jednak żadnej powieści wyszłej już w któremkolwiek wydaniu zbiorowem.

O ile popularne wydania dzieł J. I. Kraszewskiego są pożądane, świadczą poprzednie zbiorowe wydawnictwa, które drukowane w wielu tysiącach egzemplarzy, są częściowo wyczerpane; ogłaszając więc nową serję, spodziewa się wydawca uczynić zadość życzeniom P. T. Publiczności, dostarczając po niskiej cenie te prawdziwe perły literatury powieściowej.

Dzieł Kraszewskiego nie powinno brakować w żadnym polskim domu. 1362 3—3

Dotychczas wydane zostały:

Boża opieka 1. tom (cena pierwotna 2 złr. 40 ct., teraz 50 ct.

W mętnej wodzie tom 1., dalsze w druku.

W ciągu roku wyjdzie 20 tomów.

Przedpłata kwartalna (za 5 tomów) wynosi we Lwowie 2 złr. 40 ct., półrocznie 4 złr. 80 ct., całorocznie 9 złr. 60 ct.

Płacąc pojedynczo, przy odbiorze tom po 50 ct.

Odbiorcom na prowincji doliczają się koszta przesełki.

Zamówienia przyjmuje

księgarnia F. H. Richtera (H. Altenberga) we Lwowie.

Tylko 50 ct. tom powieści J. I. Kraszewskiego.

Nauczycielka muzyki

z wieloletnią praktyką, poszukuje umieszczenia.

Bliższa wiadomość w Stowarzyszeniu „Pracy Kobiet“ ulica Teatralna l. 10. 1403 1—1

Niezbędne dla każdej rodziny.

Praktyczny przyrząd kąpielowy na zimę i lato w mieście i na wsi!



Weyla ogrzewalne wanny kąpielowe.

Z 5 kubków wody i za 5 cnt. węgla ma się ciepłą kąpiel.

Szczegółowe illustrowane cenniki gratis i franco.

L. WEYL, k. k. Privit.-Inhaber, **Wien**, Fabrik: **III. Bez. Landstrasse, Hauptstr. 109.** Stadtgeschäft: **I. Kärnthnerring 17.**

A Toi seule!

Uprzykrzyłem się — chcesz tę jedyną nić zerwać — po tem co zaszło — czy można niewidząc się z Tobą przyjść do Ciebie? — Igraszka nie była z mej strony — ja błagam tylko o chwilę rozmowy, nic więcej — nie bądź okrutną, nie odmawiaj ostatniej pociechy! — Czyż niepoznany od Ciebie mam pójść w obczyznę? — Ja kocham i czczę Ciebie niezmienna.

Twój **A.**

Handel wiktuałów, grajzleraj do sprzedania.

Bardzo dobra greizleraj, gdzie samo pieczywo czynsz przynosi, **jest z towarami, całem urządzeniem, wraz z przytykającem, wygodnem pomieszkaniem**, z powodu zaszłych stosunków familijnych, **zaraz do odstąpienia.**

Na ogólne żądanie Szanownej Publiczności

zacząłem wyrabiać:

Mydło do prania bielizny

w najprzedniejszym gatunku

pod nazwą:

„Mydło J. Ihnatowicza“

Mydło suche, bezwonne i dobrze pieniące się 1 kilogram . . . 48 ct.
1 funt albo 1/2 kilograma . . . . 24 ct.

Przy większej ilości t. j. 50 kilogr. stosowny rabat

oraz

Mydło golarskie 1 kilogram . . . . 80 ct.
Mydło palmowe kawałek zawiera 4 mniejsze . . . . . . 24 ct.

Zamówienia na prowincję uskuteczniam natychmiast.

J. IHNATOWICZ
Lwów, ulica Kopernika l. 3.

1001 5—0

Polecenie towarów!

Polecając wszystkie nazwy kawy z jednego wora i wszystkie gatunki wina z jednej beczki — jest bezczelnością. Mogę tylko towary w przednim i najprzedniejszym gatunku według nazw własnych polecać i sprzedawać:

Cukier w głowie I. 49 II. 46 ct. za kilo.
„ w kostkach „ 52 „ 50 „ „
„ w mączce „ 48 „ — „ „

Kawa w wypróbowanych i uznanych z dobroci i wybornego smaku w gatunkach:

Portocabello zielona Nr. I/80 cnt. II/90 cnt. III/1 złr. za pół kilo
Cuba zielona Nr. 0/75 ct. . . . . . „ „
Perłówka zielona Nr. 1·05 złr. żółta 85 ct. . . „ „
Mocca arabska 1 złr. . . . . . . „ „
Jawa żółta Nr. I./80 II./90 ct. III./1 złr. . . „ „
Jawa brunatna 1·10 złr. **złota** 95 ct. . . „ „
Herbata Congo Nr. 0/1·50 złr. I/1·75 złr. II./2·25 złr. III./2·75 złr. IV./3·25 złr. . . . . . „ „
Herbata Souchong Nr. I/2·55 złr. II/2·75 złr. III./3·25 złr. IV./4·25 złr. . . . . . . „ „
Herbata Pecco Kwiat VI./3·25 złr. VII/4·25 złr. VIII./5·25 złr. . . . . . . „ „
Wysiewki herbaty (własnych herbat) 1·50 złr. . „ „
Jamajka Rum Nr. I/1 złr. II./1·20 złr. III./1·50 złr. IV./2·25 złr. za butelkę.
Cognac francuski wyborny 24-letni 4 złr., 10-letni 2·50 złr., 2-letni 1·50 złr. za butelkę
Porter prawdziwy angielski lepszy niż Hoffa piwo słodowe, butelka 60 ct., pół butelki 40 ct.
Sok malinowy prawdziwy kilo 1·60 złr., flaszka 50 i 25 ct.
Powidła słodkie i czyste kilo 32 ct.
Rodzenki z pestkami 1 kilo 72 ct.
„ **bez pestek** 1 „ 80 „
„ **czarne** 1 „ 60 „
Migdały słodkie Nr. I. 1 złr. 30 ct.
Bryndza wyśmienita kilo 72 ct.
Śledzie solone, Sardynki w oliwie i occie.
Ser ementalski, szwajcarski, Romadour i Limburski po najtańszych cenach.
Krochmal pszeniczny 40 ct., ryżowy 54 ct. za kilo.
Ryż włoski 48 ct., długi 40 ct., krótki I. 23 ct., II 32 ct. za kilo.
Wina naturalne i rozolisy podług osobnych cenników.

Krochmal połyskujący, dotychczas celowi najlepiej odpowiadający, przyjemny w noszeniu delikatnej bielizny, i zatrzymujący trwałe białość i sztywność, którą z Niemiec, Anglii i Austrji sprowadzane nie posiadają i tylko przez szarlatańskie ogłoszenia i kolorowe opakowania błyszczą. Tylko gospodynie i osoby trudniące się praniem bielizny mogą to kompetentnie osądzić i moje dowodzenia potwierdzić. Paczka zawiera 4 pakieciki, i aby tanim ofertom za złe wyroby zapobiedz, kosztuje od dzisiaj tylko 14 ct., pojedyncze pakieciki.

Masa woskowa do zapuszczania posadzki, nieporównanie najlepsza i długo trwająca w 6 kolorach, a prawdziwa tylko z moją marką fabryczną i opakowaniem, pudełko 60 ct. 1385 2—6

O. T. WINKLER
we Lwowie.

Staropolska KAWA wiejska

mięszanka do kawy

zdrowsza, pożywniejsza i czyściejsza od wszelkich dotychczas używanych surogatów (cykoryj.) 1383 2—8

1/4 kila Staropolskiej KAWY wiejskiej 20 cnt.

Główny skład dla Galicji w handlu

KAROLA BAŁŁABANA.

CHOROBY SYFILITYCZNE

mianowicie: upławy tak u mężczyzn jak u kobiet i wrzody, leczy szybko i gruntownie bez przerwy zatrudnienia, podług metody najnowszej od lat 20 prakt. lekarz medyc. chirurg. i akuszer 1407 1—10

S. URICH.

Mieszka przy ulicy Żółkiewskiej l. 26.

Ordynuje codzień od 9—11 przed połud. i od 2—5 po południu.

Wynagrodzenie umiarkowane.

L. 20.127. 1882. III. 1404 1—2

Ogłoszenie licytacji.

Dnia 13. marca 1883 r. we wtorek odbędzie się w III. Departamencie Magistratu o godzinie 12. w południe publiczna licytacja ofertowa, celem oddania w przedsiębiorstwo oświetlenia naftą przedmieść miasta Lwowa na lat 3, a to od 1. czerwca 1883 r. do 31. marca 1886 r.

Wadjum 2800 złr. względnie 700 złr., jeżeli oferta opiewa na oświetlenie jednego przedmieścia.

Bliższe warunki w Departamencie III. Magistratu.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

We Lwowie dnia 22. lutego 1883 r.



Sieczkarnie oryginalne angielskie

od złr. 35 i wyżej,

młynki „Backera“ i nowe wialnie,

tryery z podwójnem sitem i wiatrakiem,

siewniki rzędowe i szerokorzutne,

wszelkie narzędzia do orki, **pługi „Rajola“** jedno i dwuskibowe z jak najlepszego materjału

po zniżonych cenach u 1169 1—0

J. WYCHERY

we Lwowie, przy ulicy Gródeckiej l. 47.

Ces. król. uprzywil. Galicyjski Akcyjny Bank Hipoteczny.

Piętnaste

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Akcjonarjuszów c. k. uprz. Gal. Akcyjnego Banku Hipotecznego

odbędzie się

we wtorek dnia 24. kwietnia 1883. o godzinie 10. przed południem

w gmachu Banku Hipotecznego we Lwowie

PRZEDMIOTY ROZPRAW:

1. Sprawozdanie z obrotów Banku za rok 1882.
2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej z zamknięciu rachunków i powzięcie dotyczącej uchwały.
3. Oznaczenie dywidendy za rok 1882.
4. Uzupełnienie §. 7. ustęp 6. statutów.
5. Ustanowienie wynagrodzenia za znaki obecności dla Cenzorów we Filiach.
6. Wybór dwóch członków Rady Nadzorczej (§. 43 statutów).
7. Sprawozdanie o stanie funduszu pensyjnego.

P. T. Akcjonarjusze, którzy mają zamiar wziąć udział w tem Walnem Zgromadzeniu, zechcą w myśl §. 93 stat. złożyć akcje swoje najdalej do dnia **27. marca b. r.** w głównej kasie Towarzystwa we Lwowie, lub we filiach Zakładu w Czerniowcach, Krakowie i Tarnopolu, na które oprócz pokwitowania wydane im będą także karty legitymacyjne, uprawniające do wstępu na Walne Zgromadzenie.

P. T. Akcjonarjusze, którzy przysługujące im prawo do głosowania zamierzają wykonać przez pełnomocników, zechcą pełnomocnictwa na odwrotnej stronie kart legitymacyjnych umieszczone wypełnić i własnoręcznie podpisać.

Zamknięcie rachunków i bilans złożone będą na ośm dni przed Walnem Zgromadzeniem w Sekretarjacie Rady Nadzorczej, gdzie za okazaniem karty legitymacyjnej P. T. Akcjonarjuszom na żądanie wydane będą.

Lwów dnia 3. marca 1883.

Rada Nadzorcza.

§. 63. W każdem Walnem Zgromadzeniu głos mają ci Akcjonarjusze, którzy przynajmniej na 4 tygodnie przed zebraniem się zwyczajnego lub nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia, złożyli nadające im prawo głosowania akcje wraz z niezapadłemi jeszcze kuponami w kasie Towarzystwa, lub w innych miejscach, które Rada Nadzorcza przy ogłoszeniu zwołania oznaczy. — Na złożone akcje wydawane będą kwity i karty legitymacyjne do wstępu na Zgromadzenie

§ 6. Każdy Akcjonarjusz ma prawo do tylu głosów, ile razy po 10 akcyj złożył. — Żaden jednak z Akcjonarjuszów, bez względu, czy w własnem imieniu, czy jako pełnomocnik głosuje, i żaden pełnomocnik, czy jednego, czy więcej akcjonarjuszów, więcej niż 50 głosów mieć nie może.

§ 66. Prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu może wykonywać Akcjourrjusz tak osobiście jako też i przez umocowanie drugiego Akcjonarjusza, mającego prawo głosowania. Wyjątkowo mogą być zastąpieni małoletni przez swego opiekuna, zostający pod kuratelą przez swego kuratora, kobiety przez pełnomocnika, spółki handlowe przez jednego z prowadzących firmę ich stowarzyszenia, w ogóle przez członka do tego umocowanego, osoby moralne przez jednego ze swych przełożonych, chociażby ci nie byli sami Akcjonarjuszami. 1397 1—2

(Przedruk nie będzie opłacony).

Z powodu zmiany stosunków familijnych



zupełna wysprzedaż fortepianów

w składzie

A. SMUTNY Wwy

przy ulicy Sykstuskiej l. 17.

Znaleść tam można: Fortepiany z słynnej fabryki Kapsa w Dreźnie — z najnowszym wynalazkiem „Resonatorem“ zwanym, ktore jedynie w tym składzie widzieć i nabyć można; dalej fortepiany Bösendorfera, Ehrbara, Schweighofera, Heitzmana, Hofbauera, Petrof, Hamburgera, Wirtha i Bergera — a wszystkie w krótkim i dłuższym formacie najnowszego fasonu i po zdumiewająco niskich cenach z gwarancją. Z szacunkiem

1408 1—3 **A. SMUTNY Wwa.**

DONIESIENIA

o skutkach win leczniczych, aptekarza HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie, w czasie od 13. lutego do 23. lutego 1883 r.

Chrzanów dnia 13. lutego 1883 r.

Wielmożny Pan Henryk Blumenfeld, aptekarz we Lwowie.

Pańskie znakomite wina lecznicze w różnych cierpieniach u rodziny mojej zastosowane, tak zbawiennie działająco się okazały, że postanowiłem takowe i podczas podróży, do której się wybieram, mieć przy sobie. Proszę przeto prócz obstalowanych czterech butelek Malagi z chiną i żelazem mnie jeszcze dwie, jak zwykle za zaliczką nadesłać.

Z głębokim szacunkiem **Leopold Cyfer.**

Lelejów dnia 19. lutego 1883 r.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Ponieważ już wielokrotnie zapisywałem od Pana Pańską Malagę z chiną i żelazem, jakoteż samem tylko żelazem i przekonałem się, że takowe są **najwyborniejszemi środkami** w zakresach swojego działania, przeto upraszam o łaskawe przysłanie jeszcze jednej butelki z chiną i żelazem za pobraniem.

Z szacunkiem **E. Baraniecki.** Lelejów poczta Chorostków.

Baryłów dnia 21. lutego 1883 r.

Do apteki Wgo Blumenfelda pod „Złotym Słoniem“ Lwów.

Malagi z chiną i żelazem, która **dobrze mi robi**, proszę mi przysłać jeszcze dwie flaszki.... Z poważaniem

W. Mieszeński, właściciel dóbr w Baryłowie poczta Łopatyn.

W Cerekwi dnia 23. lutego 1883 r.

Wielmożny Pan Henryk Blumenfeld we Lwowie.

Proszę o cztery butelki Malagi z chiną i żelazem, ponieważ poprzednio wzięte **cztery butelki znakomicie mi skutkowały** w cierpieniu nerwowem. Należytość załączam. Z poważaniem

Juliusz Traczewski,
właściciel dóbr w Cerekwi, o. p. Uście solne (nad Wisłą).

Cena flaszki prawie półlitrowej 2 złr. w. a. Malagi z chiną i z chiną i żelazem 2 złr. 50 cnt. w. a. Opakowanie według własnej ceny kupna.

Główny skład: **„Apteka pod Złotym Słoniem“ HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie.**

Oprócz tego we Lwowie w aptekach pp. Mussila, Beizera, Piepesa i Krzyżanowskiego; w Krakowie w aptece Stockmara; w Stanisławowie w aptece Amirowicza; w Jarosławiu w aptece Wisłockiego; w Kołomyi w aptece Sidorowicza; w Tarnowie w aptece J. Reida; w Stryju w aptece L. Gärtnera; w Jaworowie w aptece Lachowicza; w Sądowej Wiszni w aptece Włodzimirskiego; w Brodach w aptece Inländera; w Dolinie w aptece H Weissa; w Tarnopolu w aptece F. Jamrógiewicza. Główny skład w Czerniowcach w aptece Bełdowicza. 1400 1—0

Proszę wyraźnie żądać WINA BLUMENFELDA, naśladownictw nie przyjmować.

L. 1.168/82. pr. 1385 2—3

KONKURS.

Prez. Magistratu kr. stoł. m. Lwowa rozpisuje niniejszem konkurs z terminem **do dnia 31. marca 1883** celem obsadzenia jednej posady sekretarza Magistratu w IV. randzie etatu służby miejskiej z płacą rocznych 1200 złr. i dodatkiem na pomieszkanie 300 złr. ewentualnie celem obsadzenia jednej posady komisarza konceptowego w V. randze z płacą 900 złr. i dodatkiem 240 złr. i posady koncypisty w VI. randze z płacą 600 złr. i dodatkiem 180 złr.

Do każdej z powyższych posad przywiązane jest nadto prawo uzyskania dwóch dodatków pięcioletnich po 100 złr.

Od kandydatów na powyższe posady wymaga się ukończonych nauk prawniczych, odbytych z dobrym postępem teoretycznych egzaminów państwowych, względnie osiągniętego stopnia doktora praw, tudzież złożonego z dobrym postępem egzaminu praktycznego, jaki dla urzędników Państwa tej kategorji jest przepisany.

Podania należycie ostemplowane i zaopatrzone w wymagane wyżej dowody wniesione być mają w oznaczonym terminie do Prezydjum Magistratu.

We Lwowie dnia 20. lutego 1883.



MATICO GRIMAULT & Co

Aptekarzy w Paryżu.

Skutki tego lekarstwa są niezawodne przy leczeniu rzeżączki; zadawanem ono bywa pod dwoma kształtami? 1089 7—0

1. SZPRYCOWANIE z MATICO GRIMAULT & Co.; w przeciągu lat kilku zyskało sobie powszechne uznanie. W bardzo krótkim czasie ulecza zupełnie najuporczywsze rzeżączki.

2. KAPSUŁKI z MATICO GRIMAULT & Co. nie utrudzają żołądka, nie sprawiają mdłości, ani odbijania się, nie udzielają odrażającej woni urynie, jak to czynią wszystkie kapsułki z płynnej kopaiwy.

Skład we wszystkich głównych aptekach.

We Lwowie w aptekach pp. P. Mikolasza, Ruckera, Beisera i Nahlika.

CENNIK. 1003 10—0 2

HANDEL

KAROLA BAŁŁABANA

WE LWOWIE

uskutecznia łaskawe zamówienia bezzwłocznie. Przy zamówieniu towarów za gotówkę lub zaliczkę w kwocie 50 złr. naraz, nie licząc opakowania, odstawia koleją do ostatniej stacji franko.

Czekolada.

Wiedeńska waniliowa . . . . 1·60
Jordana (z Bodenbach) . . . . 1·92
Sucharda (Schwajcarska) . . . 2·80
Kakau w proszku (bez oleju) w puszkach po 1/8 kil. . . —·35
Kakau w ziarnkach . . . . . 1·60

Cukierki.

Rocks & Drops . . . . 1·44
Miętowe . . . . 1·44
Hoffa słodowe pak. . . . . . —·10
„ „ w woreczk. 15 i 30 ct.
„ Ekstrakt słodowy słoik . —·80
„ Piwo słodowe . . . . . —·60

Owoce smażone i kandyzow.

Cykata włoska smaż. mięka . . 2·—
Skórki pomarańczowe . . . . 1·60

Winogrona z Feslau w porze codzień świeże.

Marony tyrolskie duże . . . —·40

Owoce południowe.

Rozenki Malaga deserowe . . 1·80
„ sułtańskie bez pestek —·88
„ duże z pestk. (Eleme) —·80
„ czarne zantyjskie . . —·56
Figi sułtańskie najprzed. . . 1·04
„ wieńcowe . . . . —·48
Daktyle aleksandryjskie . . . 1·04
„ marokańskie . . . . . 2·40
Migdały w łupach à la prences 2·50
„ słodkie (Baari) . . . 1·28
„ gorżkie . . . . 1·60
Orzechy sycylijskie okrągłe . —·64
„ tłuczone (ziarna) . . 1·20
„ amerykańskie okrągłe —·64
Śliwki węgierskie . . . . . —·48
„ obierane prunelki . . . 1·—

POWIDŁA

węgierskie wyśmienite. kilo 40 cnt.

Pomarańcze i cytryny.